Nr. 56. **Wtorek 26 Lutego 1878.** **Rok 68**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dodatek na ażio
do opłat za jazdy i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 marca b. r. pobierany będzie dodatek na ażio od należytości tych dróg żelaznych, które są uprawnione do poboru takiego dodatku i robią użytek z tego prawa, w wysokości 5 proct. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku na ażio, pozostają niezmienione, równie jak ogłoszone już wyjątki zaprowadzone w skutek ustanowienia maksymalnego dodatku na ażio za pewne artykuły na niektórych kolejach żelaznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 lutego.

W obu parlamentach monarchii sprawa ugodowa pozostawi po sobie ślad w organizacyi stronnictw. W austryackim parlamencie wpływ sprawy ugodowej na organizacyę klubów wiernokonstytucyjnych był przed rokiem nierównie silniejszy. Była nawet chwila, w której zanosiło się na powstanie całkiem nowego klubu pod sztandarem antiugodowym. Ta próba destrukcyjna skończyła się na usiłowaniach, a jeżeli dziś jeszcze w składzie klubu lewicy zachodzą od czasu do czasu pewne zmiany, to jestto tylko skutek osobistych pobudek, a nie agitacyj z ważniejszym zakrojem i celem. Natomiast w węgierskim parlamencie zaszła zmiana ważna, bo można prawie powiedzieć, że nie ma już tego stronnictwa liberalnego, które po kolizyi parlamentarnej z r. 1874 rozporządzało ogromną, niemal kilkaset głosów wynoszącą większością. Istnieje wprawdzie stronnictwo liberalne, posiada dotąd większość, Tisza jest zawsze wyrocznią dla niego, ale wszystko to nie zdoła ukryć faktu, że w łonie stronnictwa liberalnego zanosi się co najmniej na liczniejszą dezercyę. Przyszłe, już blizkie wybory stanowić będą ogniową próbę dla większości liberalnej. Żeby te wybory zasiliły stronnictwo liberalne swemi mandatami, o tem nikt nie marzy. Można nawet obawiać się, że tu i owdzie malkontenci zdobędą dla siebie nowy okręg wyborczy. Ale strata kilku mandatów nie byłaby jeszcze taką klęską, żeby po niej panowanie stronnictwa liberalnego uważać można za niepodobne. Dopóki po za stronnictwem liberalnem nie ma zdrowego zarodu nowej większości parlamentarnej, dopóki jak dotąd po za tem stronnictwem widać w perspektywie tylko chaos parlamentarny, dotąd wszelka agitacya malkontentów nie wzbudza wielkiej obawy.

Mówiono raz o Rossyi, że potrzebuje koniecznie *casus belli* wobec Turcyi a znaleźć go nie może. Było to wtedy, gdy Turcya w skutek *ultimatum* rossyjskiego przyznała pobitej Serbii zawieszenie broni z dwa razy tak długim terminem, jak Rosya wymagała. Jak idealnie pomyślnym był wtedy stan sprawy wschodniej w porównaniu z dzisiejszym, chociaż wówczas działa zaczęły już przemawiać w zastępstwie not dyplomatycznych! Dziś Rossya nietylko nie byłaby w kłopocie o *casus belli* wobec każdego mocarstwa, któreby jej zagradzało drogę do wyzyskania zwycięstw, lecz nadto sama tworzy co krok nowe *casus belli* wobec mocarstw interesowanych. Warunki pokoju bowiem, które urywkowo doszły do wiadomości Europy, zawierają przynajmniej co do Anglii niemal tyle powodów do wypowiedzenia wojny, ile punktów. Jeżeliby to wszystko, co Europa dowiedziała się ostatniemi dniami o planach Rossyi wprawdzie nie w drodze oficyalnej, ale dość wiarogodnej, miało stanowić niewzruszone postanowienie, to konferencya zbierałaby się chyba dla tego, żeby *pro forma* zaznaczyć, że dyplomacya i tym razem próbowała zażegnać nowe spotęgowanie zawikłań wojennych. Ale tak źle nie jest, bo Rossya choć na pozór nie zdaje się być pewną siebie nawet wobec nowych nieprzyjaciół, w rzeczywistości nie bardzo chciałaby zmierzyć się z interesowanymi świadkami kampanii skończonej. Żądać dużo, jaknajwięcej, ażeby potem można długo targować się i powoli ustępować drugiej stronie — oto prawdopodobny sekret tych wygórowanych pretensyi. Jest to maxyma zużyta i dałaby się tylko wtedy usprawiedliwić, jeżeliby także i inne strony zastosowały się do niej. Być może że Anglia, która w ciągu roku 1877 stopniowo ścieśniała granice swoich interesów, będzie jeszcze i teraz targować się z Rossyą i zniżać swoje pretensye. Co do Austryi można powiedzieć, że targ jest już wykluczony, bo jej pretensye pozostały niezmienione od roku i opierają się na lojalnie pojmowanych interesach, których nikomu bezkarnie naruszyć nie wolno.

Ks. Bismarck ma być tak zaciętym wrogiem wielkich miast, że chętnie poświęciłby Berlin, byle tylko razem z nim poginęły wszystkie inne wielkie miasta. Ks. Bismarck uważa wielkie miasta za źródła i ogniska owych nowych żywiołów i dążności, które ostatniemi czasy zaczęły tak destrukcyjnie oddziaływać na organizacyę społeczną. Berlin jednak w połowie nawet nie zgrzeszył w obec Prus i Niemiec tak, jak ostatniemi czasy Paryż wobec Francyi. Paryż, niegdyś tak imponujący inicyatywą w wielkich i ważnych dla ludzkości zwrotach historycznych, posiada dziś w tradycyach swoich przeklętą po wieki komunę a przyszłość grozi mu ponowieniem się tej katastrofy, jeżeliby tylko kiedykolwiek zapanowała anarchia podobna do tej, którą wywołał 4 września 1870. Jakżeż można mieć lepszą opinię o stolicy, która wybrała taką radę municypalną, jak dzisiejsza? Na jej czele stał do niedawna radykał Bonnet-Duverdier, znany nietylko z tego, że przed wyborami groził Mac Mahonowi karą śmierci lecz nadto i z tego, że podczas dłuższego pobytu w więzieniu wyszły na jaw niektóre sprawki uznane za niezgodne z kodexem honorowym nawet przez równych jemu radykałów. Wart Pac pałaca a pałac Paca; warta paryska rada municypalna Bonnet-Duverdiera a Bonnet-Duverdier wart rady, która chce zaorać pługiem plac Tuillerjów, zatrzeć wszelkie ślady monarchii nawet w nazwach ulic itp. Zabawnie wygląda to niszczenie pamiątek historycznych przypominających monarchię. Może rada municypalna w Paryżu uchwali spalić całą historyę Francyi? Niech przyszłe pokolenie francuskie zaczyna uczyć się historyi od 4 września 1870 a wtedy dopiero Francya będzie szczęśliwą!

KORESPONDENCYE

Londyn 22 lutego.

☐ Grabarz mówił Hamletowi, że wszyscy Anglicy są waryaci. Dowcipniś Szekspira mógłby był powtórzyć swoją gorzką satyrę w chwilach ostatnich. Cała Anglia woła: „Podczas wojny byliśmy domem podzielonym, teraz wyglądamy jak by obie strony straciły głowę." Nieszęśliwy rząd brał cięgi z obu stron. Liberalni pękają z gniewu nawet na widok kro-

Improwizacya Konrada.

Jeden z najpierwszych krytyków naszych, nie grzeszący wcale szowinizmem, wyrzekł te znaczące słowa, że gdyby język polski był językiem znanym cywilizowanemu światu, to cała Europa umiałaby nasze poetyckie dzieła na pamięć. W rzeczy samej można powiedzieć bez przesady, że o ile w umiejętnościach ścisłych pozostaliśmy daleko po za ludami Zachodu, o tyle wolna córa niebios, poezya, niepotrzebująca ani sprzyjających warunków politycznych, ani opieki rządów, ani troskliwego pielęgnowania w cieplarnianej atmosforze, aby bujnie zakwitnąć — stanęła zarówno pod względem formy jak treści tak wysoko, rozwinęła się tak wspaniale i świetnie, że nie zaszkodzi jej porównanie z najszczęśliwiej pod tym względem obdarzonemi narodami.

Mimo to Francuzi, Niemcy, Włosi i Anglicy mniej podobno znają polską literaturę poetyczną, aniżeli płody Muzy chińskiej nietylko z powodu nieznajomości języka, ale także dlatego, że dość częste tłómaczenia, z małemi wyjątkami, dokonywane bywają z tak rażącą lekkomyślnością i ignorancyą, świadczą o tak szczupłym zasobie talentu i zmysłu estetycznego ze strony rwących się do spełnienia trudnego zadania ochotników — iż zamiast pomagać, szkodzą a nawet odstręczają cudzoziemca od autorów, którzy nas poją czarem i zachwytem....

Nie darmo Gustaw w *Dziadach* zapytuje próbującego nawracać go kapłana:

Księże, czy ty Goethego znasz w *oryginale?!*

Nie ulega wątpliwości, że nie masz tak wielkiego poety, któregoby nie potrafiła pozbawić uroku niedźwiedzia ręka nędznego tłómacza, a jakaż przepaść dzieli n. p. Homera, padającego ofiarą poetyckiej weny czcigodnego Staszyca, od Homera odtworzonego w polskiej szacie z niezrównanym wdziękiem przez nieodżałowanego autora *Portretów literackich!*

To też każdy poeta, godzien tej nazwy, powinien się modlić nie o to, aby go spotkał zaszczyt przekładu na obce języki, lecz owszem, aby raczej utonął w morzu zapomnienia, niżby się miał znęcać nad nim jaki wieszcz częstochowskiego kroju. Ileżby na tem zyskali twórcy *Pana Tadeusza* i *Przedświtu*, gdyby się nie był zaprawiał na nich w wierszowaniu francuskiem rycerz z Czarnego Ostrowu, zostawiając missyą popularyzowania ich we Francyi kompetentniejszemu tłómaczowi, n. p. panu Mien...

Podobnież wielu przekładów i artykułów niemieckich moglibyśmy się wyrzec wraz z dobrodziejstwem inwentarza — bez najmniejszej szkody i straty, lubo o niejednym z nich czytujemy pochwalne dytyramby, wychodzące z pod pióra uniwersalnych krytyków. Wiadomo już czytelnikom naszym, że do tej kategoryi utworów nie należy bynajmniej rzecz o *Dziadach*, drukowana w ostatnim roczniku *Dioskurów*. Sama rozprawka p. Henryka Blumenstoka mogłaby uchodzić za nieco powierzchowną, gdyby ogłoszona po polsku, przeznaczoną była dla krajowej publiczności; z wytkniętego sobie natomiast celu wywiązuje się bardzo dobrze a gładkością języka i żywością stylu miłe na czytelniku sprawia wrażenie, zachęca go nawet do bliższego poznania poematu, naszkicowanego tu zaledwie w kilku pobieżnych rysach.

Chcąc dać niejakie wyobrażenie o *Dziadach*, podaje szanowny autor całą improwizacyę Konrada w pierwszym dotąd niemieckim przekładzie, któremu godzi się ze wszech miar poświęcić kilka słów ocenienia. Dokonał go p. Siegfried Lipiner, znany w szerokich literackich kołach Austryi i Niemiec autor poematu p. n. *Der entfesselte Prometheus*, dając tak czytelnikom niemieckim po po raz pierwszy sposobność poznania zdumiewającej siły, bijącej z tego wspaniałego ustępu, gdyż całe tłómaczenie *Dziadów* pióra młodszego księcia Lippe-Schaumburg dawno już wprawdzie skończone, ale nie wiadomo, czy i kiedy ujrzy światło dzienne.

Pan Blumenstok nazywa pracę p. Lipinera wyborną, świadczącą o szczególnym pietyzmie dla polskiego wieszcza, a miło nam wyznać, że po szczegółowem i dokładnem porównaniu tłómaczenia z oryginałem możemy sąd ten potwierdzić, jako wydany nie przez grzeczność, ale z bezstronnością i znawstwem fachowego krytyka. Przystępując do odczytania przekładu, nie byliśmy wolni od obawy, czy p. Lipiner sprosta trudności zadania, czy pragnąc się z niego wywiązać jak najlepiej, nie chybi właśnie celu.

W jeden z dwóch głównych błędów popadają zwykle tłómacze: albo zbyt dowolności popuszczają cugli i zacierają rysunek oryginału, który w nich tak znika, jak wedle ironicznych słów Juliusza Słowackiego „w księdzu Kefalińskim Szekspir..." albo stają się nieznośnymi przez zbyt daleko idącą chęć wierności. Wysiłek w tym kierunku zwykł się mścić skażeniem języka tłómacza, języka rozpiętego na Madejowem łożu obcych form i obcej składni, bez oddania istotnego kształtu i myśli, zaciemnionej niewolniczem naśladownictwem szyku i nieledwie dźwięku pierwotworu. Zapominają oni na nieszczęście, że mają odmienny instrument, że jak mówi wytrawny estetyk „na fleciku nie można wydobywać dźwięków skrzypcowych, a jednak można grać te same kompozycye..."

P. Lipiner wyszedł zwycięzko z trudnej walki, przepłynął szczęśliwie między Charybdą grzesznej dowolności a Scyllą wierności niewolniczej. Czuł on, że poety tej miary, jak Mickiewicz, nie godzi się parafrazować na wzór professora Berga, rossyjskiego tłómacza *Pana Tadeusza*, że trzeba oddać go na język niemiecki jak najwierniej, o ile tylko pozwalają forma i duch tego języka. Tłómaczyć swobodnie *(frei)* znakomitych pisarzy wolno chyba Schillerowi wobec Wirgiliusza, Słowackiemu wobec Calderona, a drugiemu słusznie wytyka Tarnowski, że w pysznie spolszczonym epizodzie z *Illiady* za mało znać nieśmiertelnego Homera. Możemy być tylko wdzięcznymi tłómaczowi, że trzymał się ściśle oryginału, a musimy podziwiać, że mimo to nie naraził na szwank ani jasności, ani artystycznej formy przekładu, że jeśli nie znać w nim tej zewnętrznej świetności i krasy, jakiemi tchnie pierwotwór, co się po prostu tłómaczy zmianą wiersza rymowego na nierymowy, to precyzya, swoboda i siła jego jaśnieją niemal pełnym blaskiem. Dla uzasadnienia słów powyższych dość przytoczyć którykolwiek ustęp *Improwizacyi*; którykolwiek, mówimy, wszystkie bowiem celują tąż samą poprawnością:

Doch diese meine Liebe in der Welt,
Sie haftet nicht an Einem Menschen,
Wie auf der Rosenblüthe ruht der Wurm;
Auch nicht an Einem Heim, auch nicht an Einer Zeit:
Ich lieb' ein ganzes Volk! In meine Arme schloss ich
All' seine einstigen und kommenden Geschlechter,
Ich halte sie an einem Busen,

ków, które całkiem są niewinne, znacznej części konserwatywnych nie dogadzają najenergiczniejsze działania, bo zachciało się im wojny. Wiadomo wam zapewne, że część konserwatywnych w parlamencie i pod wodzą p. Peela chciała zmusić w przeszłym tygodniu earla Derby do złożenia teki, a tylko najenergiczniejsze wysilenia rządu skłoniły ich do odstąpienia od otwartej napaści. Ale i w prasie ich i w rozmowach czuć się daje, że miara ich cierpliwości się przebiera. Stronnictwo wojenne potężnieje z dniem każdym przynajmiej w Londynie, a nawet teroryzuje liberalnych. Wczoraj miał się odbyć olbrzymi meeting przyjaciół neutralności w pałacu rolniczym, na Islingtonie. Gladstone, Bright oraz inni znakomici angielscy Rossyanie mieli przemawiać. Ale stronnictwo przeciwne wzięło tę rzecz do tego stopnia do serca i takie robiło wysilenia do zebrania dziesięć kroć więcej krzykaczów za wojną i do zawojowania wiecu, że go odroczono *sine die*. Na przyszłą niedzielę zwołują cały Londyn do Hyde parku, w celu zmierzenia sił dwu partyj. Nie wątpią na chwilę, że wojenna wystąpi dwakroć liczniej. Anglicy ocknęli się o trzy kwandranse na dwunastą i po swojemu bardzo głośno znać o tem dają. Domu Gladstone'a pilnują teraz policyanci od kamieni i kocich muzyk.

Wszystko to byłoby zabawne, gdyby nie zdradzało nowego ducha w narodzie, który zwykł był naśladować Rzymian a nie Kartagińczyków w obcej polityce, i bez względu na domowe ujadanie stronnictw pokazywał zawsze zagranicy zjednoczoną potęgę. Dopiero nauki Carlyle'ów, Froudów i t. p. dziwnych genjuszów zmieniły o tyle jego pojęcia o swoich interesach, że demagogia odważyła się wyzyskiwać zagraniczne stosunki na swoją korzyść. Gdy głupie filistry wokoło mnie dysputują o szlachetności Turków, o nieszczęściach Bułgarów i rozmaitych rzeczach, o których nic nie wiedzą, demagogi wyzyskują te sympatye mas w sposób praktyczny — w celu zdobycia władzy. Oczywiście każdy człowiek rozsądny wie tu doskonale, że wszystkie deklamacye sentymentalne o narodowościach w ustach tutejszych me[illegible] były i są — humbugiem, wszczętym przez liberalnych, którym się zdawało, że przeciwne stronnictwo za długo się wygrzewa w fotelach ministeryalnych. Chcieli ich obalić tytułem sympatyi dla uciśnionych narodów. Manewr nie udał się, naród opuścił ich w ostatniej chwili, nie myślcie jednak, że spoczywają. Od kilku dni zaczęli innego rodzaju taktykę. Opinia publiczna sprzyjała Austryi, liczyła na porozumienie Angli z Austryą. Więc na wiecach liberalnych, w prasie i w prywatnem życiu mamy w tym tygodniu krucyatę przeciw Austryi, nie zbyt głośną, ale zręczną. Nie wyliczyłbym wam w trzech arkuszach, ile tu się naczytać i nasłuchać można liberalnych napaści na Austryę, jej politykę dawną i teraźniejszą, na jej chwiejność i egoizm. Dowodzą, nam, iż interesa Anglii i Austryi nic nie mają wspólnego, a wystąpienie solidarne byłoby wyciąganiem kasztanów austryackich palcami angielskiemi. W tym to kierunku objawia się teraz praca opozycyi. Cel jej łatwy do zrozumienia. Dyskredytując Austryę przed narodem chcą oni zmusić rząd do izolowania Anglii od wszelkich, chociażby tylko dyplomatycznych sojuszów, wiedząc dobrze, że Anglia izolowana nie śmie i nie może się ruszyć w kontynentalnych zawikłaniach. Ponieważ każda broń dobra dla tej nowej szkoły liberalizmu, więc nie potrzebuję zapewniać, iż cyrograf by nie pomieścił kłamstw drukowanych tu o waszym rządzie i waszej polityce. Główne ich laboratorynm jest w redakcyi *Daily News*.

Sądzę jednak, że ci russofile tracą swój czas i dobre chęci. Nikt tu wprawdzie nie umie mi wytłómaczyć zamiarów rządu, ale jego zupełne zwycięstwo nad opozycyą jest już niewątpliwe. Pierwszy raz od roku ma on wolne ręce. Przygotowania wojenne morskie postępują na ogromną skalę. Wczoraj byłem w Woolwich, w ich ognisku. Pracują tam dniem i nocą; każdy rzemieślnik i wyrobnik zgłaszający się o robotę dostaje ją. Fabrykacya torpedów odbywa się na olbrzymi rozmiar, a co dnia odchodzą okręty z amunicyą do Gibraltaru, Malty i Gallipoli. Wszystkie pancerniki wykończone dla rządu tureckiego przez prywatne domy, jak n. p. Samudy nad Tamizą itd. a przyaresztowane od wybuchu wojny, podług prawa międzynarodowego, tutejszy rząd teraz kupuje. Wczoraj nabył znów jeden za pół miliona ft. szt.; słyszałem, że będzie to jeden z najpotężniejszych okrętów w marynarce angielskiej. Wszystkie statki wychodzące teraz z doków otrzymują najnowszy aparat elektryczny oświetlający okolicę na kilka mil morskich w koło, a wodę na kilkadziesiąt stóp głębokości. Widziałem eksperyment z tego rodzaju światłem na pancerniku *Monarch*, w Chatham. Trudno opisać wrażenie tego potężnego światła. Główną korzyść spodziewają się z niego przy unikaniu ataku łodzi torpedowych.

Że nie zapomniano o armii, dowodzą najświeższe instrukcye. Zabroniono rozpuszczania wysłużonych żołnierzy i podoficerów. Wszędzie widać ruchliwych sierżantów werbujących rekrutów, z lepszem powodzeniem niż zwykle, z powodu złych czasów i braku zarobku w przemysłowych zajęciach.

Ponieważ wbrew deklamacyj p. Brighta, Anglia wystąpi na kongresie czy konferencyi z nabitemi armatami i rewolwerami pod pachą, dzwoniąc ową 6-milionową kiesą, więc z grubego tomu sprawozdania parlamentarnego o stanie armii wyciągam kilka danych, jako skazówkę, ile warto lądowe przymierze angielskie w dzisiejszych czasach. Armia czynna w obrębie królestw Wielkiej Brytanii oraz Irlandyi wynosi przeszło 160.000, krom rezerwy z wysłużonych żołnierzy pobierających mały żołd, by stanąć w szeregi na zawołanie. Rezerwę tę podają w tym roku na 19,000. Milicya, z której prawdopodobnie możnaby spożytkować połowę do służby zagranicznej w ostatecznym razie, wynosi 136.000. Ochotników do obrony kraju liczą 240.000. Ogół sił zbrojnych wynosi 560.000 ludzi. Oczywiście tylko armia czynna i część milicyi odpowiadają wymaganiom dzisiejszej sztuki wojennej w manewrowaniu, więc 200.000 ludzi reprezentuje siły wojenne angielskie na lądzie. Najpotężniejszym żywiołem czynnej armii jest artylerya, tworząca niepraktykowany w innych krajach procent ogółu. Liczba artylerzystów prześciga 30.000, a baterye, konie i ludzie, jak się nieraz naocznie przekonałem, są wcieloną doskonałością. Dzisiejsza piechota angielska, sądząc na oko, może nie wyrównuje weteranom Wellingtona lub inkermańskim. Skutkiem zaprowadzenia krótkiej służby wojskowej składa się ona w znacznej części z młodzików. Jestem jednak głęboko przekonany, że cała czynna armia angielska, nawet teraźniejsza, stałaby w tym stosunku pod względem waleczności i obrotności do zwykłych armii kontynentalnych, w jakim gwardye stoją do linii. Moje zdanie opiera się po części na przekonaniu, że Anglicy są nader bitni z natury, oraz na staranności w doborze tutejszych rekrutów, obfitem ich utrzymaniu i ciężkiej pracy jaką przebywają podczas ćwiczeń. Nie zobaczycie tu głodnych chyrlaków w pąsowych mundurach, ani chwiejnych pułków. Słowem, maleńka ta armia, która w najlepszym razie rzucić się może siłą 80.000 ludzi do wschodniej Europy, byłaby wyborowym korpusem, z artylerya godną trzykroć silniejszego korpusu. Budżet tegoroczny na armię i ochotników wynosi przeszło 15 milionów funtów szterl. Oczywiście nie liczyłem w powyższych danych europejskiej armii w Indyach w liczbie 60.000.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Administracya rossyjska w Bułgaryi.)

Hamb. Corr. otrzymała z Adryanopola pod dniem 5go lutego następujące ciekawe szczegóły o rossyjskiej administracyi kraju, który niezadługo nie będzie już należał do Turcyi, ale otrzyma nazwę „księstwa bułgarskiego". „Bez hałasu ale z tym większym pospiechem i energią zajmuje się obecnie książę Czerkaskoj, którego rząd rossyjski już na samym początku wojny mianował cywilnym gubernatorem Bułgaryi, zaprowadzeniem prowizorycznej rossyjskiej administracyi we wszystkich bułgarskich i rumelskich częściach kraju, które zostały zajęte przez wojska rossyjskie. W tym celu ma on do dyspozycyi całą armię urzędników, których przywiózł ze sobą z Rossyi a których dobrał sobie sam osobiście. Kilkaset tych indywiduów otrzymało już stanowiska, ale znaczna liczba pozostała jeszcze bez urzędów, tak, że niejeden z nich będzie musiał powrócić do Rossyi, nie znalazłszy posady w świeżo zabranym kraju. Że książę Czerkaskoj przywiózł z sobą tak wielką liczbę urzędników, pochodzi ztąd, że pierwotnie, to jest wtenczas, gdy zrobiono tak smutne doświadczenie z intelektualnemi i moralnemi przymiotami Bułgarów, zamierzano całą administracyą oddać urzędnikom rossyjskim, później jednakże, gdy i pomiędzy Bułgarami znalazły się żywioły przydatne i gdy Rossyanie przyszli do przekonania, że wykluczeni od wszelkiego udziału w administracyi stanęliby Bułgarzy w stanowczej opozycyi do swych oswobodzicieli, odstąpiono nieco od ścisłego przeprowadzenia tego planu. Zasługuje zresztą na uwagę, że prowizoryczny charakter aparatu administracyjnego, jaki książę Czerkaskoj w ruch wprawił, bardzo mało się uwydatnia; lecz przeciwnie urzędnicy zostali ustanowieni w taki sposób i otrzymali instrukcye takiego rodzaju, jak gdyby nie kilka miesięcy ale wiele lat mieli pozostać na swym urzędzie. Wiadomo, że Bułgarya ma być zamieniona w państwo lennicze, płacące haracz, pod księciem, który ma być dopiero mianowany Wszystkie okoliczności przemawiają za tem, że północni „oswobodziciele" Bułgaryi jako pierwszy podarek włożą temu księciu do kołyski monarszej cały aparat administracyjny, który obecnie zaprowadza książę Czerkaskoj. Nie ulega naturalnie najmniejszej wątpliwości, że wpływ rossyjski będzie stanowił o wszystkiem w państwie, którego urzędnicy w dwóch trzecich są Rossyanami. Zaprowadzona administracya ma stanowczo charakter militarny i przypomina we wszystkich szczegółach ową militarną dyktaturę, którą Rossya zaprowadziła we wszystkich swych posiadłościach azyatyckich. Nie trzeba jednak zapominać o tem, że stosunki Azyi centralnej po największej części najzupełniej się różnią od stosunków Bułgaryi i Rumelii. Formacya bułgarskiej milicyi narodowej, której pojedyncze oddziały były już podczas wojny czynne (nie odpowiedziały jednak pokładanym w nie nadziejom), została obecnie prawie wszędzie przeprowadzoną i opiera się na zasadzie obowiązku służby militarnej wszystkich Bułgarów zdatnych do noszenia broni. Mahometańskiej ludności odmówiono w zasadzie prawa wstępowania do milicyi narodowej a gdziekolwiek znaleźli się mahometanie, zostali rozbrojeni. Nie kosztowało to naturalnie wiele pracy, gdyż liczba mahometan pozostałych dobrowolnie w Bułgaryi jest nadzwyczaj mała. Na wieść o zbliżaniu się Rossyan, mahometanie uciekali ze wszystkich okolic i nie wrócili już do swych domów. Kwestya emigracyjna zyskała zaś przez to bardzo wielkie praktyczne znaczenie, że w skutek dekretu podpisanego przez w. księcia Mikołaja i księcia Czerkaskiego owi wszyscy mahometańscy właściciele gruntów, którzy opuścili swe miejsca rodzinne i nie powrócili do nich w przeciągu sześciu tygodni, zostali wywłaszczeni (!!) Posiadłości ich na mocy tego dekretu mają się stać własnością państwa bułgarskiego (sic!) Należy wspomnieć, że dekret powyższy został wydany jeszcze w miesiącu grudniu a zatem wtenczas, gdy rozejm nie był jeszcze zawarty i kiedy nie było można jeszcze z pewnością powiedzieć, co się stanie z Bułgaryą. Ale i dziś takie wywłaszczenie mahometańskich właścicieli ziemskich ze stanowiska prawnego nie da się usprawiedliwić. Dekret wspomniany zawiera jeszcze dwa przepisy, o których przynajmniej jednem słówkiem wspomnieć wypada. Pierwszy uznaje za nieważne wszystkie wyroki, jakie od dnia wypowiedzenia wojny wydały władze tureckie w sprawach cywilnych; inny paragraf ustanawia, że wszyscy cudzoziemcy, którzy mieszkają w Bułgaryi, mają i na przyszłość ulegać opiece i jurysdykcyi dyplomatycznych agentów.

(Grecki okólnik.)

Minister Delijanis rozesłał 1 lutego okólnik do reprezentantów greckich przy dworach zagranicznych z prośbą o zakomunikowanie tego okólnika właściwym rządom. Na wstępie konstatuje Delijanis, że w Tessalii i Epirze wybuchło powstanie, i że rząd grecki czynił co mógł, w celu stłumienia rewolucyi. Odwołując się na wojnę rossyjsko - turecką, która ma na celu oswobodzenie Słowian na półwyspie bałkańskim, pisze dalej Delijanis: „Jeżeli inne ludy w Turcyi uzyskają niezawisłość albo autonomię, wywrze rząd turecki

---

Ein Freund, Liebender, ein Ehgemahl, ein Vater!
Ich will es heben, will's beglücken,
Zur staunenden Bewunderung einer Welt —
Ich weiss nicht wie — und hier will ich's ergründen.
Ich kam gawappnet mit des Geistes ganzer Kraft,
Des Geistes, der deinem Himmel seinen Blitz entrissen,
Der deiner Sterne Gang erforscht,
Der deines Meeres Grund geöffnet;
Ich habe mehr — die Kraft, die nie ein Mensch verleiht,
Ich habe das Gefühl, das in sich selbst sich birgt,
Wie ein Vulcan nur manchmal durch die Worte [rauchend.

Tak tutaj jak wszędzie widzimy swobodę i jasność, połączone z możliwą wiernością. Tłómacz zrozumiał doskonale, że wierność nie polega bynajmniej na równej liczbie wierszy, która się zdarza przypadkiem w ustępie „Depczę was, wszyscy poeci" aż do wyrazów: „spiewam samemu sobie". Jemu chodziło jedynie o wierne zachowanie myśli i wyrażeń, czego też dopiął zupełnie, gdyż z jednego tylko wiersza utworzył dwa, wskutek czego nie powstała bynajmniej rozwlekłość. Owym dwom wierszom odpowiada zupełnie dłuższy wiersz oryginału: „Śledziła chód twych planet, głąb morza rozwarła" — co Lipiner tłómaczy:

Der deiner Sterne Gang erforscht,
Der deines Meeres Grund geöffnet!

Wzmianka o pietyzmie dla oryginału nie była ze strony pana Blumenstoka czczym frazesem. Pan Lipiner strzegł się starannie wszelkich dowolności, wszelkich opuszczeń a zwłaszcza dodatków, tak iż pod tym względem za wzór służyć może. Mimo pilną kontrolę moglibyśmy wymienić zaledwie kilka leciuchnych, subtelnych zboczeń w tej mierze. Są one niekiedy tylko pozorne a przynajmniej zewnętrzne, a jeśli je przytaczamy, to nie dla tego, jakoby ujmowały wysokiej wartości przekładu, ale w dowód, że większych uchybień wykazać nie możemy. Okrzyk: „*Depczę was*, wszyscy poeci", oddaje tłómacz słowami: „*Verachtung euch, ihr Dichter alle*", co wcale nie zmienia rzeczy, o tyle jest jednak mniej właściwem, że mówiący nie chce okazać poetom, mędrcom i prorokom wzgardy, ale tylko własną wyższość nad tymi, „których wielbił świat szeroki". On nimi nie gardzi, bo nie ma do tego powodu, bo mniej chlubną byłaby wyższość nad wzgardzonymi — on ich tylko lekceważy, pomiata nimi.

Zaledwie na wzmiankę zasługuje przełożenie epitetu skazitelny („ludzie skazitelni") przez *elend* oraz słowa „wyzywać" przez „*versuchen*":

Feierlich versuch ich Dich!

Cokolwiek większą jest różnica na str. 189, gdzie tłómacz osłabia siłę i dosadność obrazu autora; pierwszy bowiem mówi:

Czuję całego cierpienia narodu,
Jak matka czuje w łonie bole swego płodu.

tłómacz zaś złagodził moc porównania, mówiąc:

Ich fühle meines ganzen Volkes Qualen,
Wie eine Mutter fühlt der Kinder Weh.

Gdy poeta mówi, że od bliźnich żąda bezwarunkowego, uprzedzającego posłuszeństwa:

A jeżeli się sprzeciwią,
Niechaj *cierpią* i przepadną.

tłómacz opuścił słowo „cierpią" mówiąc: *Mögen sie zu Grunde gehen.*

Ale jeśli to opuszczenie nie należy do dotkliwych, daleko mniej znaczącem jest na str. 185, gdzie polski wiersz: *Kochałem tam*, w ojczyźnie serce me zostało" — tak wytłómaczony: *In meinem Vaterlande ist mein Herz geblieben*" — bo wyrazy te zawierają w sobie niejako pominięte słowo: „kochałem".

Krytyka nasza skazała się sama na pedanteryę, gdyż donioślejszych zarzutów czynić nie może. Owszem, wszędzie podziwiać nam przychodzi wielki takt i gust tłómacza. I tak gdy Mickiewicz mówi: „*czuły* jestem, silny jestem i rozumny", pan Lipiner bardzo trafnie oddaje wyraz *czuły* przez *seelenvoll* a nader właściwy robi wybór, zastępując wiersz tekstu: „Czem był On (Bóg) póki światy trzymał w swojem łonie? Iskrą tylko" — jedynie możebnym waryantem, podanym przez późniejszego wydawcę z rękopisu:

Czem był świat, póki On go trzymał w swojem [łonie?

Raz jeszcze przepraszam tłómacza i czytelników za drobnostkowość krytyki; pierwszemu chcieliśmy okazać nasz rzetelny szacunek i szczere uznanie — drugich chcieliśmy przekonać, że szukaliśmy błędów skwapliwie... Tem milej dla autora i dla nas, że jeśliśmy je znaleźli, to tak drobne i tych jeszcze tak niewiele! Sądzimy przeto, że nie popełniamy niedyskrecyi, wyrażając szanownemu tłómaczowi lubo bez mandatu serdeczną wdzięczność w imieniu myślącego polskiego ogółu, i w temże samym imieniu prosząc go usilnie, aby nie zaniedbał pola, które począł uprawiać z tak niezwykłem powodzeniem, aby wobec Niemców podjął się tegoż samego zadania, jakie wobec Francuzów tak chlubnie spełnia p. Mien.

K.

cały gniew swój za doznane klęski na *rajasach* greckich. To spowodowało Greków do chwycenia za oręż w celu wywalczenia sobie praw, deptanych od wieków przez najezdcę. Greków zostających pod panowaniem tureckiem uważają Grecy z królestwa za braci. Byłoby rzeczą zbyteczną powtarzać tu znowu wszystkie bezprawia i gwałty popełniane na Grekach w powyższych prowincyach od chwili rozpoczęcia wojny między Rossyą a Turcyą. Całemu światu są znane bohaterskie czyny Czerkiesów i baszybożuków, którzy pod pretekstem zastąpienia wojsk regularnych, odwołanych na teatr wojny, rzucili się na te nieszczęśliwe prowincye. Bezskutecznie protestował rząd grecki tak u w. Porty, jako też u innych mocarstw europejskich, przeciw użyciu tych dzikich i niekarnych hord do utrzymania porządku na naszych granicach; nadaremnie wskazywał rząd grecki na niebezpieczeństwa, jakie mogą powstać w skutek obecności takich wojsk w ottomańskich prowincyach granicznych; nadaremnie zwracał uwagę, że powierzenie obrony tych prowincyj baszybożukom i Czerkiesom, chybia celu.“ Skreśliwszy następnie w żywych kolorach los, jaki czeka Greków, powiada dalej Delijanis: „Dla zapobieżenia tym niebezpieczeństwom i uspokojenia ludności, postanowił rząd królewski obsadzić prowizorycznie greckie prowincye Turcyi swem wojskiem. Na pierwszy rzut oka wydać się może krok ten za śmiały, ale jeżeli przypatrzymy mu się bliżej, będziemy musieli przyznać, że jest usprawiedliwiony i nie jest niezwyczajny. Grecya nie chce wojny z Turcyą, chce ona tylko zapewnić sobie swe własne bezpieczeństwo zagrożone w wysokim stopniu przez anarchię panującą w sąsiednich prowincyach tureckich; chce ona także, ażeby stosunki ludności chrześcijańskiej, mieszkającej w tych prowincyach, która to ludność zwraca zawsze błagalny wzrok swój ku Grecyi, zostały stanowczo polepszone.“

(Rozmowa z Osmanem baszą.)

Korespondent *Gołosu*, mówiący dobrze po turecku, a wysłany przez ten dziennik do rozmaitych miast rossyjskich w celu naocznego przekonania się o losie jeńców tureckich, wyjechał do Charkowa, gdzie miał posłuchanie u Osmana baszy. Rozmowę z marszałkiem opisuje ten korespondent w sposób następujący: „Na prośbę moją ażeby był łaskaw podać mi kilka biograficznych szczegółów ze swego życia, odpowiedział Osman: „Biografia moja jest znaną całemu światu. Wszakże jestem marszałkiem Bazainem... moja żona pochodzi z Andaluzyi, mam trzy córki, z których jedna jest spiewaczką w pewnej kawiarni *(Café chantant)* paryskiej, druga popisuje się kankanem w publicznych lokalach londyńskich a trzecia prowadzi lekkomyślne życie w Petersburgu. Zaiste potomstwo godne ojca, który zdradził swoją ojczyznę! O nie mój panie! Jestem rodowitym Turkiem, urodziłem się w Tokat w Anatolii wychowałem się w szkole wojskowej w Stambule, a w ostatnich czasach, nim zostałem przydzielony do sztabu generalnego, prowadziłem życie koczownicze. Jestem ojcem rodziny. Dwóch moich synów wychowuje się na dworze sułtana Abduł Hamida. Walczyłem w Arabii, Bośnii i Hercegowinie. Zostałem mianowany marszałkiem za zwycięstwo nad Serbami pod Zajczarem. Oto moja biografia!“ — Na pytanie, czy pod Plewną walczyli Turcy z taką walecznością jak Rossyanie? odpowiedzlał Osman: „Stawiasz mi pan pytanie dość drażliwe, na które żaden wódz nie odpowie panu otwarcie. Wasza armia była całkiem świeżą, moja zaś — muszę tu wyznać szczerze — składała się z samych rezerwistów. Natomiast zachowywaliśmy się obronnie, podczas gdy Rossyanie musieli działać zaczepnie. Dlatego też stanowisko nasze było korzystniejsze. Nazajutrz po zajęciu Plewny musieliśmy wytrzymać silny atak ze strony generała Schilder-Schuldnera. W tym dniu wojska wasze walczyły po bohatersku. Odparłszy atak, zaczęliśmy się okopywać i nie daliśmy się spędzić z tych pozycyj przez generała Krüdenera. Wprawdzie zabrał nam Skobelew dwie reduty, ale ponieważ były nam one niezbędnie potrzebne, przeto odebraliśmy je napowrót i nazywaliśmy je aż do kapitulacyi „redutami odzyskanemi“, chociaż nazywają się w istocie „redutami modlitwy.“ Gdy nam odebrano redutę grywicką, nie żałowaliśmy tej straty, albowiem obok niej stała druga reduta bardzo silna. Zajęcie „zielonych gór“ przez gen. Skobelewa było dla nas raczej korzyścią, niż stratą, albowiem znajdujących się tam okopów nie mogliśmy bronić i dlatego też ustąpiliśmy ztamtąd bez walki. Było tam wszystkiego około 300 Turków. Dzielny generał Skobelew niepokoił nas co nocy, nie dał się nam wyspać porządnie i robił co chwila wycieczki. Oddawszy mu tę redutę, okupiliśmy sobie spokoj z jego strony. Życzyliśmy sobie bardzo, ażeby Rossyanie przypuścili do nas jeszcze jeden szturm. Nie uczynili oni tego, jak wiadomo, i zmusili nas głodem do kapitulacyi. Muszę przy tem nadmienić, że jeńcy rossyjscy w tym czasie nie mogli uskarżać się na brak żywności. Uważam za miły obowiązek powtórzyć tu pochwały dane mnie i mojej armii przez Najj. Pana, Jego ces. wys. naczelnego wodza i wszystkich innych wodzów rossyjskich w chwili, w której zamierzałem przebić się przez armię rossyjską“. — Drugą wizytę złożoną Osmanowi, opisuje korespondent w sposób następujący: Gdy wszedłem do mieszkania, wstał Osman, zbliżył się do mnie, podał mi rękę i cygaro. Następnie pokazał mi swoją fotografię, którą rano otrzymał z Petersburga. „Dałem się fotografować u rossyjskiego fotografa Eichhoffa a kwota uzbierana ze sprzedaży tych fotografij ma być użytą na cele „czerwonego krzyża.“ Fotograf Eichhoff w Petersburgu chciał także odfotografować szefa sztabu Osmana baszy, Tefika baszę, który jednak nie przystał na tę propozycyę, utrzymując, że w tej kampanii nie odegrał ważnej roli. Osman basza jest ranny w udo, kula przeszyła nogę i zabiła konia. Według własnych opowiadań Osmana ugodziło weń sześć kul karabinowych, ale tylko jedna raniła go ciężko, wszystkie inne podziurawiły mu tylko suknie. „Tu“ — wskazując na suknie, które miał na sobie w dniu bitwy — „są ślady wszystkich systemów karabinowych; masz pan tu system Snidera, Bardana, Krnka, Martini-Peabody i Martini-Henry.“ Z przedmiotów, które stracił pod Plewną żałuje Osman basza najbardziej listów wystosowanych doń ze wszystkich części swiata, najbardziej zaś listów, które otrzymał z Węgier. Osman basza nie chciał pod żadnym warunkiem przyjąć pensyi ofiarowanej mu przez Rossyę na utrzymanie i przyjął tylko wolne mieszkanie w hotelu *Bellevue*. W *Petersburgskich Wiedomostiach* sprostowałem już wszystkie oszczerstwa podniesione przeciw Osmanowi baszy, jakoby mordował jeńców rossyjskich. W tej sprawie powiedział mi Osman co następuje: „Ani w. książę Mikołaj ani w ogóle żaden żołnierz rossyjski nie może dać wiary podobnym baśniom. My prowadziliśmy w obec Rossyi tylko wojnę odporną, a jeżeli tu i owdzie pojedynczy żołnierz nie chciał się poddać, nie było to zaiste winą moich żołnierzy. Wzywam wszystkich szeregowców, ażeby udowodnili mi, kiedy i gdzie pod Plewną wziąłem do niewoli 150 żołnierzy rossyjskich? W pierwszych dniach walki pod Plewną wzięliśmy do niewoli 40 Rossyan, których wysłałem do Stambułu. W późniejszych walkach i podczas blokady wzięliśmy do niewoli 24 Rumunów. Gdybyśmy na jeńcach rossyjskich byli popełnili morderstwo, cóż byłoby nam przeszkodziło wymordować także Rumunów. A wszakże sami Rumuni nie podnoszą podobnego zarzutu“. — Z pogadanki korespondenta z Tefikiem baszą, wypływa, że Osman basza poddał się Rossyanom a nie Rumunom, jak to w swoim czasie utrzymywały oficyalne sprawozdania rumuńskie.

KRONIKA

= **Pp. Józef Cyga,** c. k. sędzia powiatowy w Tarnobrzegu i Antoni Zubrzycki, przełożony obszarów dworskich w Dąbrowicy wybrani zostali przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości członkami Rady powiatowej Tarnobrzeskiej.

* **Aresztowanie.** Zeszłej soboty wieczór aresztowała c. k. policya Władysława R., praktykanta przy tutejszym c. k. sądzie powiatowym karnym, za nadużycie władzy urzędowej. Oddano go do c. k. sądu krajowego w sprawach karnych.

— **Ósmy odczyt** dla kobiet odbędzie się w wielkiej sali ratusowej w środę po godz. 4 po południu. Wykładać będzie dr. Żegota Krówczyński: o pielęgnowaniu skóry jako czynniku zdrowia.

* **Kradzież.** Aleksander Straszyński, czeladnik stolarski, zbiegł przedwczoraj ze Lwowa skradłszy poprzednio Katarzynie Juskowej pod l. 22 przy ulicy Sykstuskiej zamieszkałej z kufra niezamkniętego jeden banknot na 100 zł., sześć sznurów korali cenionych na 150 zł. i sześć koszul webowych. Zbiegły był wzrostu średniego, o twarzy okrągłej, oczu siwych, miał czarne włosy i wielkie faworyty; liczył lat 30. Jest podejrzenie, że zbiegł za granicę, posiadał bowiem paszport do Rossyi.

* **Złożono** w policyi pugilares z dwoma złot. reńskiemi i notatkami, znaleziony na schodach kamienicy pod l. 17. na Chorążczyźnie, tudzież surdut wierzchni sukienny, który znalazł dorożkarz koło gmachu Skarbkowskiego w nocy na zeszłą sobotę.

— **Na fundusz stypendyalny** dla uczniów gimnazyum w Grodnie oraz szkoły powiatowej w Bielsku, ofiarował ksiądz Goleński sumę 45.850 rubli. Stypendya gimnazyalne stosownie do woli szlachetnego fundatora wynosić mają po 200 rubli, a dla szkoły bielskiej po 100 rubli.

— **Morderca hr. Szapary,** podporucznik Toth, skazany został przez sąd wojenny na karę śmierci przez powieszenie. Pesztenski] najwyższy trybunał wojskowy zatwierdził też wyrok ten, zmienił tylko w drodze łaski rodzaj śmierci. Toth będzie rozstrzelany. W śledztwie zeznał obżałowany, że sam sobie chciał odebrać życie i nagle powziął zamiar zabicia swego przełożonego dopiero wtedy, gdy tenże odmówił mu urlopu.

— **H. Stanleyowi** doręczył d. 19 b. m. hrabia Beust w Londynie dyplom członka honorowego wiedeńskiego towarzystwa geograficznego.

— **Pielgrzymkę do Rzymu** urządza w połowie kwietnia r. b. bractwo św. Michała w Wiedniu. Celem tej pielgrzymki katolików z Austryi jest złożenie nowemu papieżowi hołdu.

— **Wielki pożar** nawiedził w nocy na 19 b. m. Brugię. Zgorzał gmach namiestnictwa tamtejszego.

— **Ogromne wrażenie** sprawiła w tych dniach w Haadze wiadomość, że aresztowano tam pewną panię ze znanej, starej rodziny holenderskiej, jako poszlakowaną o zadanie pewnej osobie trucizny.

— **Pierwszy niegdyś jeździec** węgierski, znany także z dziwactw hrabia Maurycy Sandor, ojciec księżnej Pauliny Metternich, umarł przedwczoraj w Wiedniu w 73 roku życia, po bardzo długiej chorobie, w czasie której publiczność wiedeńska zapomniała o tym, którego niesłychanej brawury na koniu bywała świadkiem niemal codziennie przed rokiem 1848. Już chłopięciem hr. Sandor dosiadał konia i wodził nim tak, że najzawołańszych jeźdźców wprawiał w zdumienie. Przez lato zwykł był przemieszkiwać w Badenie pod Wiedniem, gdzie też często można go było widzieć stojącego w oknie na drugiem piętrze z koniem, który razem z nim fajkę palił! Wyjechać czwórką po schodach doku dunajskiego i zjechać znów z góry było dla hrabiego fraszką. Pewnego razu na jednej z wązkich ulic starego Wiednia, zamiast wyminąć wóz w trzy konie zaprzężony, przeskoczył przez niego na dzielnym swym „tatarze,“ który znał podobno dobrze i godnie podzielać umiał fantazye swego pana. Drogę z Solnogrodu do Monachium ($18^1/_2$ mili) odbył hrabia konno w niespełna dziewięciu godzinach; drogę z Wiednia do Ischl ($43^1/_2$ mili) w 16 godzinach, a raz nawet z zamku swego w Bajnie, odległego od Wiednia mil 36 jechał tylko 8 godzin, w części wierzchem, w części kołowo. Tak samo jak jeźdźcem był hrabia niezrównanym pływakiem. Pewnego razu o pierwszej wiośnie przepłynął był Dunaj pod Wiedniem podczas największego pędu kry. Przy tem wszystkiem był mężem dobroczynnym i prawdziwie szlachetnym; gościnność jego dochodziła niekiedy do rozrzutności, a piwnica hrabiego słynęła z najlepszych win, lubo on sam nigdy ich nie pił. Nawet głębszy umysł ukrywał się po za licznemi banalnościami, w rodzaju wyżej opowiedzianych. I tak n. p. w rozległych swych dobrach na Węgrzech pozakładał hrabia Sandor wzorowe szkoły, które też hojnie wyposażył, a dla oficyalistów swych był prawdziwym opiekunem.

— **W procesie** o potrójne morderstwo przeciw Thürolfowi w Berlinie zapadł w piątek wyrok. Zwyczajem pruskim obżałowany zasądzony został za każdą zbrodnię z osobna, a mianowicie za zamordowanie wyrobnika Lude na śmierć, a za usiłowane morderstwo, popełnione na osobie posłańca pocztowego Killmera na 10 letnie więzienie w domu poprawy i utratę czci. Na pytanie trybunału co do zarzuconego Thürolfowi trzeciego morderstwa, popełnionego na osobie kupcowej Sabackiej w Berlinie werdykt przysięgłych brzmiał przecząco. Thürolf wysłuchał wyroku płacząc i zawołał na końcu: „Jestem niewinny.“ Sala podczas rozpraw napełniona była słuchaczami do uduszenia, a tłumy które nie znalazły już w niej miejsca, zalegały podwórza i ulice przy budynku sądowym oczekując wyroku.

— **Samobójstwo dziennika.** Jedyny zapewne w dziejach publicystyki wypadek zdarzył się w Belgii. Profesor wszechnicy gandawskiej, Laurent, przeciwnik katolicyzmu, przesłał był dziennikom katolickim sprostowanie pewnych zarzutów, jakie przeciwko niemu podniosły. Redakcye tych dzienników jednak nie chciały dobrowolnie ogłosić tego sprostowania, uważając je za bezbożne. Profesor udał się przeto na drogę sądową i w rzeczy samej sąd nakazał rzeczonym redakcyom, ażeby ogłosiły jego sprostowanie pod zagrożeniem kar, ustawą przepisanych. Niektóre tedy dzienniki uczyniły temu nakazowi zadość, nie bez pociesznych lub sarkastycznych komentarzy jednak ogłosiły sprostowanie profesora. Natomiast dziennik *La Croix* po otrzymaniu wyroku sądowego natychmiast zamknął dobrowolnie swe wydawnictwo, ażeby tylko uniknąć konieczności drukowania nienawistnego pisma.

— **Ważnego wynalazku** dokonał w ostatnich czasach w Paryżu niejaki p Radde z Hamburga. Polega ten wynalazek na sposobie odbijania zapomocą tłoczni drukarskich wszelkich malowideł, nie częściowo jednakże, jak przy takzwanej chromolitografii, ale odrazu we wszystkich odcieniach barw. Wynalazek nazwano „stenochromią“. Wzór oddawany ma być przy jego pomocy jak najwierniej w odbiciach, które znacznie są tańsze a piękniejsze od chromolitograficznych. Kiedy bowiem chromolitografia dla każdej barwy wymaga oddzielnego kamienia, a dla uwydatnienia barw złożonych i ich odcieni trzeba wielokrotnego odbijania z kilku kamieni jednego i tego samego rysunku, to stenochromia wszystkie te niedogodnośni usuwając, wydaje dzieło równie dobre, a nawet w rzeczywistości piękniejsze, stosownie zresztą do artystycznego usposobienia technika. przygotowującego płytę stenochromiczną. W zakładzie Raddego w Paryżu, będącym obecnie w pełnem działaniu, istnieje obszerna sala, w której, przy każdem oknie można widzieć robotnicę, zajętą przygotowywaniem stenochromicznych płyt; ręce kobiecie okazały się i tu sposobniejszemi od męskich, płyty te bowiem składają się z części, które ostatecznie artysta składa i pod prasę przygotowuje. Wyglądają te płyty jak mozajka, niby z pojedyńczych cząstek złożona. na których farby w odpowiedniej grubości i właściwym tonie są nałożone. Nie wdając się w szczegółowe opisanie, przygotowanie takich płyt i rozłożenie na nich barw, stosownie do wzoru, z którego je kopiowano, oraz sposobu odbijania, który tu także ważną rolę odgrywa, powiemy tylko, że z płyty grubości, przedstawiającej się jak deska, można odbić do 1,500 okazów odrazu, bez nowego nakładania farb. Jestto przeto bardzo ważny wynalazek, który wprawdzie już dawno niejednemu na myśl przychodził, lecz nikt go do tak wysokiej doskonałości nie doprowadził jak Radde.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

II.

(L) Drugie posiedzenie odbyło się w niedzielę z rana. Przewodniczący p. Abrahamowicz zawiadomił nielicznie zebranych delegatów, że radca dworu p. Eckhardt z powodu słabości nie może brać udziału w obradach Rady ogólnej Towarzystwa.

Sekretarz p. Greliński zdał sprawę z zawiązania się oddziału bełzkiego, za staraniem i udziałem ks. Semenetza. Oddział ten liczy już obecnie 43 członków. Rada ogólna zatwierdziła jego ukonstytuowanie.

Następnie referował dr. Roiński sprawę zaciągnięcia długu w kwocie 4.000 złr. w Towarzystwie kredytowem na pokrycie dawniej wykazanych potrzeb. Zgromadzenie zezwoliło na zaciągnięcie długu, i upoważniło komitet, ażeby wniósł prośbę do kasy oszczędności i Towarzystwa kredytowego o rozłożenie spłaty dawnych długów, zaciągniętych na szkołę w Dublanach.

P. Pańkowski profesor szkoły dublańskiej miał wykład, w jaki sposób da się urzeczywistnić w kraju naszym racyonalna hodowla bydła rogatego. Wykład ten i dyskusya nad nim przeprowadzona, zajęły kilka godzin czasu. Rezultatem dyskusyi było upoważnienie komitetu do wniesienia petycyi do sejmu, ażeby w drodze ustawodawczej uregulował stosunki hodowli bydła rogatego, a dalej upoważnienie komitetu do wydania podręcznika o racyonalnej hodowli bydła. W tym podręczniku ma być wyrażoną zasada, że hodowla bydła nie ma być jednostronną, a mianowicie nie powinni gospodarze hodować bydła wyłącznie na mięso, ani też wyłącznie na dobry podój. Wreszcie zgodziło się zgromadzenie na to, ażeby wybór reproduktorów odbywał się pod kontrolą specyalnych komisyj wybranych przez oddziały.

Wieczorem tego dnia odbyło się posiedzenie poufne.

Trzecie publiczne zebranie odbyło się wczoraj z rana. W sprawie dalszego wydawnictwa *Rolnika* uchwaliło zgromadzenie wydawać to czasopismo i nadal w zeszytach miesięcznych; wyjednać mu subwencyę rządową i krajową w kwocie 2100 zł. i wyszukać odpowiednią osobistość do redagowania.

Następnie przyjęło zgromadzenie do wiadomości sprawozdanie komissyi rachunkowej z zamknięcia rachunków z roku 1877 i uchwaliło budżet na rok 1878, przyczem uchwalono, że oddziały mają na rzecz komitetu centralnego płacić w r. b 55 prc. z swych dochodów. Dalej uchwaliło zgromadzenie zgodnie z wnioskiem komissyi rachunkowej upoważnić komitet do rokowań z Wydziałem krajowym, ażeby folwark dublański przeszedł pod administracyę kraju.

Wszystkie te uchwały były poprzedzone bardzo ożywioną dyskussyą.

Długą dyskusyę wywołały także wnioski p. Henzla, który domagał się, ażeby zgromadzenie wybrało delegacyę, któraby się udała do JE. hr. Namiestnika i JE. marszałka krajowego z przedstawieniami, iż bezwzględne ściąganie podatków w chwili obecnej jest nie na czasie, że należałoby postarać się o to, ażeby transport na kolejach galicyjskich nie był tak utrudniony jak dotychczas; ażeby fundusz krajowy popierał ile możności instytucye zaliczkowe dla rolników.

Wnioski p. Henzla zostały przyjęte i wybrano delegacyę do przedstawienia tych życzeń pp. namiestnikowi i marszałkowi kra-

jowemu. Uchwalono także poczynić stosowne kroki w celu uzyskania kredytu dla ziemian w banku narodowym i wystosować memoryał do Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o poparcie interesów rolników galicyjskich.

Wieczorem odbyło się ostatnie posiedzenie, na którem przeprowadzono rozmaite wybory i załatwiono sprawy podrzędnej wagi.

Na tem zakończyły się posiedzenia XII Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego.

Wiedeń, 25 lutego. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła rogatego spędzono 2969 sztuk, a mianowicie 722 galicyjskich, 1859 węgierskich i 388 niemieckich wołów. Znaczny spęd spowodował osłabienie ruchu i zniżenie cen o 1 zł., które jednak nie odnosiło się do towaru galicyjskiego w lepszym gatunku. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły 51—52.50 zł., za węgierskie 50 do 57.50 zł., za niemieckie 52—58.50 zł., za krowy i byki 47—52 zł.

OSTATNIA POCZTA

Montagsrevue z 24 b. m. pisze: „Węgierski minister prezydent Tisza i minister skarbu Szell przybyli dziś do Wiednia, celem wzięcia udziału w wspólnej, pod przewodnictwem Najjaśn. Pana odbyć się mającej radzie ministrów, która zajmie się dyspozycyami potrzebnemi ze względu na zewnętrzną sytuacyę. Mianowicie ma minister spraw zagranicznych zażądać od delegacyj kredytu w kwocie 60 milionów. Kredyt ten ma być przyznany wspólnemu rządowi na to, aby pod własną odpowiedzialnością użył go na wojskowe dyspozycye, w razie gdyby austryacko-węgierskie interesa nie zostały na konferencyi uznane przez Rossyę w takich granicach, w jakich przez hr. Andrassego poduiesione zostaną. Rozumie się, że z żądanego kredytu nie zostanie użyta najmniejsza część, dopóki najwyższa konieczność nie zmusi do użycia ostatecznych środków. Podnosimy z naciskiem, że monarchia austryacko-węgierska dąży tylko do utrzymania pokoju, ale pokoju honorowego.“

Wczoraj o spóźnionej porze otrzymaliśmy ważny telegram z Londynu, który już tylko w lokalnej części nakładu mógł być umieszczony. Powtarzamy go więc dla czytelników zamiejscowych, prostując przytem pomyłkę, jaka w pospiechu wkradła się wczoraj do textu tej depeszy, gdzie zamiast „hospodar rumuński“ czytać należy „hospodar bułgarski“. Telegram ten brzmi:

„*Londyn* 25 lutego. Biuro Reutera donosi o nowych warunkach pokoju, które brzmią: Bułgarya obejmie terytoryum między Dunajem a Bałkanem z jednej, między morzem Czarnem a Serbią z drugiej strony, większą część Tracyi, Macedonii, wyjmując Dobruczę i Adryanopol. Hospodar Bułgarski wybranym będzie przez zgromadzenie notablów a wybór jego podpada sankcyi Porty i mocarstw; 30.000 Rossyan trzymać ma w posiadaniu Bułgaryę, Czarnogóra otrzyma Podgorycę, Antivari i pewne przyrosty na północnym wschodzie; Serbia otrzyma znaczne rozszerzenie granic swoich od strony Bośnii i Niż. Dotychczasowe postanowienia pod względem Dardanellów pozostają niezmienione. Wynagrodzenie ze strony Turcyi kosztów wojny wynosić ma 1200 milionów rubli, albo odstąpienie terytoryum w Azyi wraz z sześciu okrętami pancernemi; oprócz tego 40 milionów funtów tureckich, które będą pokryte z haraczów i 10 milionów rubli jako wynagrodzenie poddanych rossyjskich i kosztów utrzymywania jeńców wojennych“.

Warunki te są z jednej strony tak twarde, a z drugiej tak prowokujące, że niepodobna prawie uwierzyć w ich autentyczność. Rossya w kwestyi dardanelskiej czyni ustępstwo Anglii, natomiast nie uwzględnia zgoła wyraźnie objawionych życzeń Austryi w kwestyi serbskiej, czarnogórskiej i bułgarskiej.

Według berlińskiego telegram *Tagblattu* miała Rossya zmodyfikować nieco swe pierwotne warunki pokojowe mianowicie co do kwoty kontrybucyi wojennej i co do granic przyszłego księstwa bułgarskiego. Sandżak Salonicki wraz z górą Athos mają pozostać i nadal w bezpośredniem posiadaniu Turcyi, a mahometańskim mieszkańcom Bułgaryi ma być wyznaczony dwuletni termin do opuszczenia rodzinnego kraju. *Agence Russe* zaprzeczyła wprawdzie kategorycznie, aby Rossyanie postawili byli podobny „humanitarny“ warunek, ale jak zapewnia wiedeński korespondent *Bohemii*, półurzędowy organ rossyjski minął się tym razem z prawdą, co mu się zresztą nie poraz pierwszy zdarzyło. Faktem jest, że rossyjscy pełnomocnicy w Adryanopolu wystąpili z tem żądaniem, które w całej Europie wywołało największe oburzenie. Półtora miliona ludzi jednem pociągnięciem pióra pozbawiać całego mienia — to trochę za wiele nawet w stuleciu które hołduje zasadzie: siła przed prawem. To też ze strony dyplomacyi europejskiej czyniono przedstawienia w Petersburgu, które jak to z *dementi Agence Russe* wnosić można, odniosły chwilowo skutek — mówimy chwilowo, bo dziś ten sam warunek występuje znowu na jaw w łagodniejszej nieco formie: emigracyi muzułmanów z Bułgaryi w terminie 2 letnim.

Według telegramu *Deutsche Zeitung* z Berlina zamierza rząd rossyjski zaprowadzić w królestwie Polskiem stan oblężenia. Miałażby to być rossyjska odpowiedź na interpellacye polskie w parlamentach berlińskim i wiedeńskim?

Augsburger Allg. Ztg. donosi z Belgradu, że Serbia zdecydowaną jest w razie potrzeby wystąpić z bronią w ręku w obronie zajętego terytoryum. Groźba ta, dodaje korespondent, zwrócona jest widocznie przeciw Rossyi, przeciw której panuje w kraju wielkie rozdrażnienie. W Belgradzie rozeszła się 24 b. m. pogłoska, że Rossyanie wyparli wojska i władze serbskie z Pirotu i Akpalanki i obsadzili te punkta. Książę Milan miał zaprotestować przeciw temu w liście do w. ks. Mikołaja.

W Izbie rumuńskiej oświadczyli 23go b. m. ministrowie Bratiano i Cogolniczeano, że nigdy nie podpiszą dokumentu, któryby odstępował Bessarabię na rzecz Rossyi, i że rząd w ogóle nie ustąpi dobrowolnie ani piędzi ziemi rumuńskiej ani też nie zamieni jej na inne terytoryum. Rossya, mówili ministrowie, będąc państwem potężnem, może zabrać przemocą tyle ziemi rumuńskiej ile jej się podoba. Rumunia nie będzie i nie może stawiać oporu.

Celem missyi pana Onu, którego w. książę Mikołaj wysłał do Konstantynopola, było jak się dowiaduje korespondent *A. A. Ztg.* zawiadomić sułtana, że jeśli Porta nie wzbroni flocie angielskiej przystępu do Dardanellów, wojska rossyjskie obsadzą Konstantynopol. Gdy zaś Porta, jakkolwiek bezskutecznie, zaprotestowała przeciw wpłynięciu floty angielskiej do Dardanellów, kazał w. książę oświadczyć, że zaniecha obsadzenia Konstantynopola, zażądał jednak równocześnie przez pana Onu, aby sułtan z wdzięczności za tę wspaniałomyślność zaprosił jego (w. księcia) do Konstantynopola. I w rzeczy samej udał się Namyk basza nadzwyczajnym pociągiem do Adryanopola, aby wręczyć w. księciu to zaproszenie. Tymczasem waha się jednak w. książę korzystać z tego, czy to ze względu na Anglię czy też ze względu na bardzo powolny przebieg rokowań pokojowych, a gdyby miał przybyć, czego się tu „obawiają,“ to przyjazd jego mimo wszelkich zewnętrznych form nie będzie miał charakteru wizyty „zaproszonego gościa,“ którą to formę Rossyanie jedynie dla tego obrali, aby zaznaczyć kontrast swego przybycia do pojawienia się Anglików w Dardanellach, uważanego przez nich za złamanie traktatu. Zasługuje na uwagę, że i książę Reus wpłynięcie floty angielskiej do Dardanellów nazywa publicznie naruszeniem traktatów, ale to russofilskie usposobienie księcia przypisują jego stosunkom pokrewieństwa do dworu rossyjskiego a nie kładą go na karb jego politycznych instrukcyj. Ze właśnie pan Onu został wybrany do owej na wstępie wspomnionej misyi, pochodzi ztąd, że jako wieloletni towarzysz i wierny sługa gen. Ignatiewa, jest bardzo dobrze obeznany z tutejszemi stosunkami.

Rząd niemiecki czyni wszelkie przygotowania, aby „w razie potrzeby“ wysłać na wody tureckie silną flotyllę wojenną. Flotylla ta składać się ma z 4 fregat pancernych i 6 mniejszych statków wojennych.

Odpowiedź ks. Bismarcka na interpelacyę parlamentu w kwestyi wschodniej, dopóki o treści jej dowiadywano się w Rossyi z depesz telegraficznych, zrobiła była wrażenie bardzo niekorzystne. Z mowy kanclerza unikającej wzmianki o przyjaźni między Rossya a Niemcami, a czyniącej nacisk na przyjazne stosunki z Austryą, dzienniki rossyjskie wyprowadzały już wnioski, że „ks. Bismarck buduje sobie most dla przejścia przy pierwszej sposobności ze strony rossyjskiej na stronę austryacką“; nie szczędzono mu też wyrzutów gorzkich, przypominając dobrodziejstwo neutralnego zachowywania się Rossyi w czasie ostatniej wojny francusko-pruskiej, nazywając politykę Prus „niewdzięczną, samolubną i fałszywą“. Lecz po otrzymaniu mowy ks. Bismarcka w tekscie dosłownym, zdania o niej prasy rossyjskiej uległy znacznej zmianie. „Kiedyśmy się zastanowili nad treścią mowy ks. Bismarcka, przeczytawszy ją uważniej“, powiadają *St. Pet. Wiedomosti*, „żałujemy, żeśmy ją potępiali. Niema w niej co prawda, oświadczeń przyjaźni dla nas, ani dźwięcznych frazesów, ani słodkiej przyprawy, lecz treść jej jest zadowalniająca, bo dowodzi, że Niemcy nie wmięszają się w nasze sprawy na Wschodzie, że się zachowają biernie, co właśnie i jedynie pożądanem jest dla nas. Książę Bismarck obstaje dość silnie za kongresem, a raczej za konferencyą, alež i my koniec końców nie jesteśmy jej przeciwni“. Głównym zaś wynikiem praktycznym mowy ks. Bismarcka, zdaniem rzeczonego dziennika, jest to, że wpłynie ona na ostudzenie wojowniczego ducha w Austryi, że rozczaruje Anglię, która poczęła już była liczyć, jeśli nie na współczucie Prus dla siebie, to przynajmniej na zobojętnienie ich dla Rossyi, a nadewszystko, że „trafnem i mądrem“ słowem *beati possidentes*, uznał poniekąd wobec całej Europy obecny stan rzeczy i rossyjskie warunki pokoju, które zatem niewielkim już zmianom mogą uledz na przyszłej konferencyi“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 lutego wieczór. (*Tel. pryw.*) Jeżeli warunki pokojowe podane wczoraj przez *Office Reuter* są prawdziwe, to należy się obawiać wielkich komplikacyj. Jeżeliby Rossya miała istotnie dążyć do powiększenia terytoryum Serbii od strony Bośnii, Austrya musiałaby uważać każde takie usiłowanie jako zamach bezpośredni na swoje własne interesa a nawet jako prowokacyę. Opinia publiczna mocno jest poruszoną. Niemasz najmniejszej wątpliwości, że gdyby rząd uznał za rzecz stosową zażądać kredytu w delegacyach, nie spotkałby żadnego oporu, ani wahania się.

Wiedeń, 25 lutego. *Polit. Corr.* donosi z Petersburga, że oczekują tam rychłego przybycia Szacha perskiego. Car polecił Menżykowowi, aby wyjechał naprzeciw Szacha aż do granicy i ofiarował mu na czas pobytu w Rossyi gościnność carską.

Taż sama *Korrespondencya* mówi o groźnej ewentualności abdykacyi księcia rumuńskiego Karola, który zrzecze się tronu, jeżeli Rossya nie odstąpi od żądania retrocessyi Bessarabii. Także i obecny gabinet gotów jest do ustąpienia. W kołach rossyjskich wymieniają jako przyszłego hospodara ks. Grzegorza Stourdzę wrazie abdykacyi Karola.

Z Aten donosi *Politische Corresp.* według źródeł urzędowych o nowych rzeziach, wyprawionych przez nieregularne wojska tureckie między ludnością grecką w Venetikon, Kerazdi i Platanos i o rozszerzaniu się powstania w Epirze.

Budapeszt, 25 lutego. Sejm węgierski w dalszych obradach nad przedłożeniem cłowem uchwalił pobór cła w złocie i przyjął jako cło od kawy cyfrę rządową 24 zł.

Berlin, 25 lutego. Na zapytanie o stan niemiecko-rossyjskich rokowań w kwestyi ułatwień ruchu granicznego oświadczył ks. Bismarck, że rokowania te toczą się jeszcze, ale rezultat ich nie da się przewidzieć. Bismarck przestrzega, aby z politycznych stosunków nie czynić wniosków o stosunkach handlowych i cłowych, przy których należy mieć na uwadze ustawodawstwo państw i wiele innych czynników.

Rzym, 25 lutego. Agencya Havasa donosi: Wszystkie w zawieszeniu pozostające kwestye między Watykanem a rządami, z któremi Watykan stosunki utrzymuje, zostaną wznowione, ażeby odjąć im wszelki charakter nieprzyjaźny. Cały personal papieskiego dworu zostanie zmieniony. Nieprzejednani robią wszelkie zabiegi, aby Simeoni zatwierdzony został na stanowisku sekretarza stanu.

Królowa przyjmować będzie jutro małżonki ambasadorów.

Londyn, 25 lutego. W Izbie gmin Northcote odpowiadając Forsterowi oświadcza, że rząd nie posiada urzędowych informacyj o warunkach pokoju. Z różnych stron nadeszły relacye, ale są sprzeczne. Zdaje się zatem, że ogłoszenie tych warunków jest niepożądane. Pewną jest rzeczą, że W. ks. Mikołaj i tureccy pełnomocnicy bawią w St. Stefano, gdzie ma być pokój zawarty. Mowca nie może powiedzieć, kiedy odbędzie się konferencya w Baden-Baden. Lyons zastępuje Anglię.

Cesarzewicz austryacki Rudolf wyjechał na Paryż z powrotem do Wiednia.

Wiedeń, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Według wiadomości otrzymanych przez *Fremdenblatt* z Konstantynopola, po wielu usiłowaniach powiodło się delegowanym tureckim uratować Adryanopol od zaboru. Miasto zostanie w posiadaniu państwa ottomańskiego, ale fortyfikacye zostaną zniesione. Filipopol będzie stolicą Bułgaryi. Północna granica Bułgaryi rozpoczynać się będzie od przylądka Babiagu i biedz prostą linią aż po Adryanopol. Osobna mięszana komissya oznaczy ściśle nowe granice.

Do *Presse* donoszą z Tirnowy, że w Bułgaryi zaprowadzony zostanie obowiązek powszechnej służby wojskowej. Ludność mahometańska będzie równouprawnioną, z wyjątkiem Czerkiesów i baszybożuków.

Z Tyflisu donoszą, że generał Szałkowników, desygnowony na gubernatora Armenii, umarł na tyfus. Generał Heimann chory także na tyfus.

Peszt, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) *Pester Lloyd* zamieszcza depeszę z Wiednia, według której przyjście do skutku konferencyi jest rzeczą nieprawdopodobną.

Pierwsze posiedzenie delegacyj odbyć się ma 8 marca. Wniosek kredytu obejmuje sumę 60 milionów.

Paryż, 26 lutego. W senacie i Izbie uchwalono jednogłośnie prowizoryczny budżet na dalszy miesiąc.

Petersburg, 26 lutego. *Agence Russe* pisze: Choć wiadomość z Konstantynopola o załatwieniu spraw tureckich pancerników była przedwczesną, jednak pewną jest rzeczą, że sprawa ta nie wywołała żadnych trudności.

Gorczakow zachorował, ale już mu się trochę polepszyło.

Londyn, 26 lutego. (*Tel. pryw.*) Według *Times* Rossya oświadczyć miała, że kwestya regulacyi granic bułgarskich nie może podlegać obradom konferencyi. Austrya przeciwnie wzbrania się uznać tę kwestyę za wyłącznie rossyjsko-turecką.

Ten sam dziennik donosi z Petersburga, że porozumienie między Anglią a Rossyą jest zapewnione i że okupacya Konstantynopola przez Rossyan nie jest prawdopodobną. Bułgarowie protestują przeciw przyłączeniu Starej Serbii do księstwa serbskiego, gdyż ludność tych okolic jest bułgarską. Grecy protestują znowu przeciw temu, aby przy podziale decydowała większość ludności i żądają, aby się w oznaczeniu granic kierowano stopniem cywilizacyi.

Londyn, 26 lutego. W Izbie lordów zapowiada Argylle, że dnia 7 marca zwróci uwagę Izby na

politykę angielską wobec traktatu z roku 1856.

Derby wyjaśnia najnowszą akcyę Anglii wobec wtargnięcia wojsk greckich do Tessalii.

Beaconsfield, odpowiadając Mannersowi oświadcza, że nie może dopatrzeć się różnicy między konferencyą a kongresem.

Nastąpiła debata nad wnioskiem Strathedena, który oświadcza, że ostatnia korespondencya dyplomatyczna upoważnia rząd do wszelkich kroków ostrożności, aby udaremnić niebezpieczne pogwałcenia traktatów z r. 1856 i 1871.

Derby wnosząc uchylenie wniosku oświadcza w ciągu rozprawy, że Porta odmówiła wydania tureckich okrętów wojennych. Mowca spodziewa się się. że Rossya nie będzie opierać się przyj tem żądaniu. Jeżeliby od Egiptu zażądano haraczu to sprawa ta wymagałaby wielkiej rozwagi. Co do wydalenia Muzułmanów z Bułgaryi, żądanie rossyjskie zostanie zapewne cofnięte albo znacznie zmodyfikowane. W końcu wniosek jednowyślie uchylono.

Ateny, 26 lutego. Powstanie w Epirze szerzy się. Albańczycy połączyli się z powstańcami, którzy pobili Turków pod Sekelnicą.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lutego 1878, godz. 1 20 min. Losy kredytowe 161·50, Węg. akcye kredyt 213·50, Akcye anglo-austr. 94·10, Akcye banku Union 63·—, Akcye kolei Karola Ludwika 241·75, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 74·—. Akcye kolei Alföld 112·—, Akcye kolei Elżbiety 162·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 116·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 109·50 Akcye kolei Rudolfa 115·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 66·50, Galic. oblig. indemn. 85·—, Losy z r. 1864 137·50, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 102·—, Akcye banku obrotowego 97.—, Losy tureckie 13·75, Akcye kolei węg.-galic. 93·—, Akcye kolei państwowej 258·—, Akcye banku związkowego 70—, Rubel papierowy 1·28$^{1}/_{4}$, Węgierskie losy 76·25, Mark niem. 58·75, Węgierska renta —·—. Usposobienie słabe.

Wiedeń, dnia 26go lutego, godzina 10 minut 45. Akcye kredytowe 233·60, Anglo-Austr. 98·75, Unionsbank —.—, Kolej Karola Ludwika 242·50, południowa —·—, Rubel papierowy 1·28$^{1}/_{4}$, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·52—. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa

dnia 25 i 26 lutego 1878.

Hotel George'a.

Pp. P. ks. Wadbolski z Radziwiłowa. J. hr. Koziebrodzki z Podhayczyk W. Manasterski z Mikołajowa. F. Chwalibóg z Krakowa. W. Gniewosz z Złotego-Potoka. R. Puzyna z Gwoździca. J. B. Braunberg z Jass. I. Słuczewski z Rossyi.

J. hr. Szeptycki z Przelbic. W. Gniewosz z Konta. W. Osmólski z Góry.

Hotel Europejski.

Pp. I. Hampler z Drohobycza. D. Abrahamowicz z Trójcy. A. Kaufmann z Petersburga.

Hotel Langa.

Pp. A. Festetits z Radwani. J. Straus z Pruss. L. Fischler z Stanisławowa. K. Fierich z Tarnopola. O. Cornich z Belgii. L. Lange z Pruss.

E. Caro z Berlina. J. Ostrezy z Wiednia. E. Orange z Krakowa. K. Frank z Stuttgardu. J. Leitner z Kornent.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. A. Zając z Śniatyna. B. Pokrzywnicki z Romanowego-Sioła.

M. Mniszek z Żółkwi. F. Czerniakowski z Klimkowic. K. Jordan z Kuńkowic. A. Rylski z Orelca. A. Łaszczyński z Warszawy. A. Garbiński z Warszawy. A. Aulich z Łackiego. J. Wiśniewski z Ciemierzyńca.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Rozborski z Rustra. W. Wolański z Dublisk. A. Wybranowski z Juszkowic. H. Kulikowski z Chodorowa.

W. Wiśniewski z Wiśniowczyk.

Hotel Krakowski.

Pp. M. Janko z Żółkwi. A. Soroczyński z Choronowa.

J. Witosławski z Witosławia. W. Gramski z Stanina.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. E. hr. Borkowski do Ponikwy. Dr. J. Rosenberg do Stanisławowa. Dr. R. Schmidt do Tarnopola. M. Bardecki do Podhorca. K. Passakas do Kolanek. H. Roguski do Brodów. W. Stojowski do Rossyi. J. Wierzbicki do Brodów.

I. hr. Krasicki do Bachórca. J. hr. Tarnowski do Chorzelowa. Dr. E. Łobaczewski do Przemyśla. Dr. A. Zając do Śniatyna. H. Kulikowski do Chodorowa. F. Chwalibóg do Krakowa. I. Cywiński do Ossowiec. R. Puzyna do Gwoździca A. Serwatowski do Bucniowa. B. Skibniewski do Balic. H. Wiśniewski do Dobrzan.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 lutego 1878 7 godz. rano.

Barometr 728·87 mm. Psychrometr suchy 2·8°C. Psychrometr wilgotny 2.4°C. Prężność pary 5·2 mm. Wilgoć 93%. Zachmurzenie 10. Viatr NW3. Ozon 7. Opad w mm z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza 2.2°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczor (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 25 lutego 1878

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240	—	243	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	117	—	119	—
Banku hip. galic, 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	50	85	25
„ „ „ 4% „	78	60	79	40
„ „ „ 5% okresowe	84	50	85	25
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	60	90	50
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	93	25	94	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6 „ w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali . 5% m. k.	85	—	86	—
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	50	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	19	—	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	51	5	62
Dukat cesarski	5	56	5	66
Napoleondor	9	54	9	64
Półimperyał	9	70	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	27–	1	29–
100 marek niemieckich	58	70	59	70
Srebro	106	—	108	—
Kupony w srebrze	105	75	107	75

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 22 lutego 1878

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	63 25	63 40
luty-sierpień	63·25	63.40
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	67.25	67 40
kwiecień-październik	67 25	67.40
Losy z roku 1839 całe	312. —	314 —
„ „ 1839 piąta część 0%	312.—	314.—
„ „ 1854 po 250 złr.	107.	107 50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	111.	111 50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	119.25	120 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.25	138.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	138.25	138.75
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.25	141.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100.—	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	75 —	75.20
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.50	103.—
Bukowiny	81.—	82 —
Galicyi	85.80	86.50
Niższej Austryi	104.—	104 50
Siedmiogrodu	75 75	76 25
Węgier	77.50	78·25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	— —	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	97.50	98. –
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	231 25	231.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	750.—	760. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	797 –	800. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	375.—	377. —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	163.50	164.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—. —	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1982. —	1987.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	243 —	243 50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	118.50	119.25
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258.50	259.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	74.—	75.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	94. —	94.50
5. Listy zast. losowan.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107. –
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96. -	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½%	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78. —	78 75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 25
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85. —
Gal. banku hipot. po 6%	89.75	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	97.50	98.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	50. –
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	94.50	95.50
„ „ „ po 5%	85. –	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.75	70 –
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	— —	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.25	100.75
„ „ „ 100 zł. w. a.	96. —	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.75	101 25
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	99.75
„ „ „ „ III. „	97 —	97.50
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	77.50	77.80
z r. 1867	77 25	77 75
z r. 1868	71.75	72 —
z r. 1872	68 50	68.75
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	66.50	67.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	161.50	162 —
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	95 —	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15 25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29.	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.—	28.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14 —
Salma po 40 zł. m. k.	38. –	38.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	19. –	21 —
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	120. -	121 —
„ „ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. m.	22.75	23.25
Windischgratza po 20 zł m. k.	24.75	25 25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—. –
Berlin za 100 mark w. n. p	—.—	— —
Frankfurt za 100 mark p,	—.—	— –
Hamburg za 100 mark w. p. n.	— —	—
Londyn za 10 ft. szt.	118 85	119 15
Paryż za 100 fr.	47.30	47.35
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64. —	5 66 —
„ pełnej wagi	5.64.—	5 66 —
Korona	—.—	—.–
20-frankówka	9.50 50	9 51.50
Rossyjski imperyał	9.74 —	9.76. -
Talar związkowy	—.—	—.–
Srebro	107.—	107.25

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

z dnia 25 lutego 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	62	—
„ „ „ w srebrze	67	—
Renta w złocie	73	80
Losy pożyczki z roku 1860	110	25
Akcye banku wiedeńskiego	793	–
„ „ kredytowego	227	75
Londyn	119	45
Srebro	107	35
Napoleondor	9	56½
Dukat cesarski men.	5	64
100 marek niemieckich	58	75

Dziennik Urzędowy.

(1101 1—3) **Edykt.**

L. 2213. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przedsięweźmie na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. galic. zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie 89 złr. 19 ct. a. w. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika Pawła Łozy pod l. k. 21 w Drohomyślu położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w dniu 22 marca, 29 kwietnia i 5 czerwca 1878 w zabudowaniu sądowem o godzinie 10 rano, w trzecim terminie i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 20 złr. cena wywołania 200 złr. a. w. reszta warunków w sądzie do przejrzenia.

Krakowiec dnia 15 lipca 1877.

(1099 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1118. Baligrodzki c. k. sąd powiatowy czyni wiadomem że w sprawie egzekucyjnej ks. Jana Miejskiego przeciw Iwanowi Koń pto 160 złr. a. w. z procentami i innemi przynależytościami odbędzie się na dniu 21 marca 1878 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności rustykalnej pod l 2 w Smolniku położonej na 700 złr. ocenionej ciała tabularnego niestanowiącej.

Wadyum 70 złr. resztę warunków licytacyi i akt opisania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Baligród 19 lutego 1878.

(1093 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3354. W skutek propozycyi przez wierzycieli konkursowych Mojżesza Thalera na terminie dnia 14 stycznia 1878 uczynionej c. k. sąd krajowy ustanawia Majera Taubera obywatela w Chrzanowie stałym zarządcą masy krydalnej i temuż jako zastępcę p. Mojżesza Halberstama spekulanta w Chrzanowie dodaje, co do publicznej wiadomości podaje się.

Kraków 9 lutego 1878.

(1137 1—3) **Konkurs.** L. 11001

Celem obsadzenia posady prowadzącego metryki izraelickie w okręgu metrykalnym tartakowskim, tudzież zastępców w okręgu metrykalnym tartakowskim, waręskim, krystynopolskim, sokalskim i bełzkim rozpisuje się niniejszym konkurs do 30 kwietnia 1878.

Ubiegający się o te posady mają w tym terminie wnieść swe podania do c. k. starostwa w Sokalu i wykazać dokumentami:

1. Że są obywatelami państwa austryackiego z krajów w Radzie państwa reprezentowanych, wyznania mojżeszowego.

2. Że są nieskazitelnych obyczajów i posiadają odpowiednie wykształcenie, szczególnie zaś, że władają w piśmie i mowie językami krajowemi.

3. Że w siedzibie okręgu metrykalnego już teraz stale mieszkają, lub zamieszkać obowiązują się.

4. Że się poddają przepisanemu egzaminowi z instrukcyi wydanej do prowadzenia metryk i z przepisów tych spraw dotyczących.

5. Jakie jest zatrudnienie kompetenta, które przy prowadzeniu metryk zajmować będzie.

6. Ustanowiony do prowadzenia metryk będzie w prawie pobierać, za każde wpisanie aktu metrykalnego, i za każde poświadczenie metrykalne należytość w kwocie po 50 centów, a za wyciągi familijne (Familienauskünfte) po 1 złr. wyjęte są jednak z podtych należytości akta dla ubogich i akta w celach urzędowych.

W Sokalu 27 stycznia 1878.

(1098) **Obwieszczenie.**

L. 612. Michał Kubala z Łodygowic z pod l. k. 202 został uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 12 stycznia 1878 l. 35488 za marnotrawcę uznanym i dla tegoż ustanawia się Michała Mrowca gospodarza z Łodygowic pod l. k. 203 kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
w Białej dnia 26 stycznia 1878.

(1125 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 4118. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości że celem zaspokojenia pretensyi Mikołaja Przyszlaka w kwocie 117 złr. z pn. odbędzie się dnia 19 marca, 23 kwietnia i 21 maja 1878, o 9 godzinie rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 81 w Rozdziałowicach położonej Hryńka Hyndy własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 570 złr. Zakład w gotówce złożyć się mający 57 złr.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność powyższa tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej na trzecim terminie także i niżej tej ceny sprzedaną.

Z c. k. sądu powiatowego
Rudki 30 grudnia 1877.

(1150 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 510. Z dniem 1 września b. r. zaprowadzoną zostanie w Bronowicach wielkich, powiatu krakowskiego, szkoła etatowa z powodu wyłączenia tej gminy z zakresu szkolnego w Bronowicach małych.

C. k. rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę nauczyciela w Bronowicach wielkich, który prócz wolnego mieszkania w nowo postawionym budynku szkolnym, pobierać będzie płacę w rocznej kwocie 296 złr. 79 ct. w. a. i oddany będzie miał grunt szkolny w wymiarze 2 morgów i 300 kwadr. sążni, z którego obowiązany jest opłacać podatki.

Prawo prezentowania nauczyciela przysługuje radzie szkolnej miejscowej.

Ubiegający się o tę posadę mają prośby swoje opatrzone w dowody należytej kwalifikacyi i praktyki nauczycielskiej wnieść najdalej do 30 kwietnia b. r. do c. k. rady szkolnej okręgu zamiejskiego w Krakowie.

Kraków dnia 22 lutego 1878.

(1065 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3114. C. k. sąd obwodowy Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku G. F. Gleicha kupca towarów korzennych w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 D. P. P. z r. 1869 Nr. 1. obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Władysław Herold c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Pietrzycki.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 8 marca o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczone były, powinni takowe do dnia 30 kwietnia 1878 stosownie do przepisów ustawy konk. unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 24 maja 1878 o godzinie 10 rano odbyć się mającym, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymają.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów 18 lutego 1878.

(1066 2—3) **Edykt.**

L. 2272. C. k. sąd del. miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Emilią Bielikiewiczową, iż w sprawie c. k. prokuratoryi imieniem funduszu religijnego przeciw Wilhelmowi Prokopowiczowi i przeciw Leibowi Lazowi i Emilii Bielikiewiczowej pozwanym o zapłacenie 170 złr. 20 kr. m. k. czyli 178 złr. 85 ct. i 207 złr. w. a. zapadły wyrok z dnia 30 sierpnia 1875 l. 6530 tejże doręczonym został na ręce ustanowionego dla niej rezolucyą z dnia 23 lipca 1877 l. 14257 kuratora adw. dr. Starzewskiego.

Gdy miejsce pobytu współpozwanej nie jest wiadome, przeto c. k. sąd delegowany miejski w celu zastępowania współpozwanej jak również na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adw. dr. Starzewskiego kuratorem nieobecnej ustanowił i temuż powyższy wyrok doręczył.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem współpozwanej, aby w razie, gdyby się tym wyrokiem uciążoną czuła, w czasie ustawą przepisanym przeciw temuż apelacyę sama wniosła, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrała i o tem sąd zawiadomiła, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków użyła, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków dnia 17 lutego 1878.

(1064 2—3) **Obwieszczenie**

L. 1843. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zarządził sprzedaż przymusową realności pod l. 173/1966 w Tarnopolu należącej do masy konkursowej Leiby Seidlera w trzech terminach 22 marca, 26 kwietnia i 24 maja 1878 o godzinie 10 z rana w sądzie a to tylko w trzecim terminie niżej wartości szacunkowej w kwocie 3063 złr. 42 ct. w. a.

Wadyum wynosi 10 proc. wartości szacunkowej t. j. okrągło 306 złr.

Nabywcy wolno zostawić przy hipotece wierzytelność c. k. uprzyw. gal. akcyj. banku hipotecznego w kwocie 1700 złr.

Tarnopol dnia 11 lutego 1878.

(1089 2—3) **Edykt.**

L. 1359. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomem czyni z miejsca pobytu niewiadomemu Arturowi hr. Reyowi, jako oświadczonemu spadkobiercy Maryi hr. Rey, iż celem doręczenia mu ts. uchwały z dnia 3 listopada 1877 l. 53786, którą w sprawie c. k. uprzyw. gal. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Maryi hr. Rey o 1812 złr. 50 ct. 1812 złr. 50 ct. 1812 złr. 50 ct. i 1812 złr. 50 ct. tudzież 49235 złr. 71 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż dóbr Poręby, Kupno i Widełki dozwolono; kurator w osobie adw. kraj. dr. Goreckiego z zastępstwem adw. kraj. dr. Nurkowskiego ustanowionym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa się Artura hr. Reya, by potrzebne w sprawie tej wyjaśnienia ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, w ogóle potrzebnych dla obrony praw swych, środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

We Lwowie dnia 19 stycznia 1878.

(1110 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 365. C. k. Rada szkolna okręgu Wadowickiego rozpisuje konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich.

przy szkołach 4 klasowych

w Kętach przy szkole męskiej posada nauczyciela z płacą 450 zł. w. a.

w Andrychowie posada nauczyciela z płacą 450 zł. w. a.

przy szkołach 3 klasowych

w Kozach posada nauczyciela drugiego z płacą 400 zł. i młodszego z płacą 240 zł.

w Bulowicach posada nauczyciela młodszego z płacą 240 zł. a. w.

w Wilamowicach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. w. a. i pomieszkaniem, nauczyciela drugiego z płacą 300 zł. a. w. i młodszego z płacą 200 zł. a. w.

w Jeleśni posada nauczyciela drugiego z płacą 400 zł. w. a. i młodszego z płacą 240 zł. a. w.

przy szkołach 2 klasowych

posady nauczycieli młodszych w Bestwinie, Brzeszczach, Pisarzowicach. Izdebniku, Slemieniu z płacą po 200 zł. a. w.

w Osieku, Choczni po 240 zł. a. w. w Milówce z płacą 270 zł. w. a. w Zembrzycach posada nauczyciela kierującego z płacą 350 zł. a. w. i pomieszkaniem, oraz młodszego z płacą 200 zł. a. w.

przy szkołach jednoklasowych

w Łękach i Leńczach górnych z płacą po 300 zł. w. a. w Dankowicach z płacą 295 zł. a. w. i użytkiem z morga ogrodu w Czańcu i Ujsołach z płacą po 400 zł. w. a.

przy szkołach filialnych

w Bielanach. Lachowicach, Tarnowie i Żygodowicach z płacą po 250 zł. a. w.

Przy szkołach 1 klas. i filialnych mają nauczyciele pomieszkania.

Prawo prezentowania wykonują wszędzie Rady szkolne miejscowe.

Podania zaopatrzone dokumentami należy wnieść przez przełożoną władzę najpóźniej do 15 kwietnia b. r.

Kandydaci nie przeniesieni na etat mają do podań dołączyć wykaz służby i płac pobieranych potwierdzony przez zwierzchność tych gmin w których pełnili obowiązki nauczycielskie.

Z Rady szkolnej okręgowej
Wadowice dnia 20 lutego 1878.

(1096 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 90. Celem dodatkowej likwidacyi zgłoszonych pretensyj do upadłości Haskla Fraenkla, celem sprawdzenia rachunków i i przyznania honoraryum byłemu i obecnemu zarządcy wreszcie na żądanie wierzycieli celem dania instrukcyi zarządcy masy w sprawie realizowania majątku które wydział wierzycieli wbrew woli zarządcy chce odroczyć wzywam wszystkich wierzycieli konkursowych na termin względnie posiedzenie w dniu 4 marca 1878 o godzinie 9 rano pod mem przewodnictwem odbyć się mające.

C. k. sąd obwodowy
Tarnów dnia 1 lutego 1878.

(1100) **Ogłoszenie.**

L. 1456. C. k. sąd powiatowy w Czortkowie podaje do wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia nowej księgi gruntowej w gminie „Biała" z dniem 5 marca 1878 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków może się zgłosić i wszystko przytoczyć co. dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Czortków 20 lutego 1878.

(1057) **Ogłoszenie.**

L. 2586. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zabojki dnia 5 marca 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 20 lutego 1878.

(1061 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6431. W dniach 12 marca, 9 kwietnia, 14 maja 1878, każdym razem przed południem sprzedawaną będzie przymusowo realność pod n. k. 92 w Woli antoniowskiej położona, Wojciecha i Katarzyny Bednarzów własna na zaspokojenie należytości Majlecha Hirschhorna 125 złr. w. a. z pn.

Zakład 28 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Rozwadów dnia 31 października 1877.

(1085 1—3) **Edykt.**

L. 227. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 150 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 75 rept. 169 w Domaszowie położonej dłużnika Maxyma Rolka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia 4 marca, 4 kwietnia i 6 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 690 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Pan Stanisław Krauss w Uhnowie jest kuratorem dla nieznanych sądowi wierzycieli i tych którymby uchwała licytacyjna doręczoną być niemogła.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów dnia 16 stycznia 1878.

(1077) **Ogłoszenie.**

L. 1302. C. k. sąd powiatowy w Janowie ogłasza, że dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dąbrowica dnia 7 marca 1878 rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C. k. sąd powiatowy
Janów 21 lutego 1876.

(1083 1—3) **Edykt.**

L. 12030. W c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach odbędzie się celem zaspokojenia kwoty 300 zł. w. a. na rzecz c. k. zakładu kredytowego włościańskiego egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. k. 98 w Idyni położonej; przedmiotem ksiąg gruntowych nie będącej, do dłużnika Stefana Barny należącej na kwotę 900 zł. w. a. oszacowanej dnia 12 marca, 9 kwietnia i 7 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa, wadyum wynosi 90 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla wszystkich wierzycieli który mają prawo zastawu egzekwowanej realności tudzież dla tych, którzy takowe po rozpisaniu licytacyi nabędą ustanawia się kuratorem adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego w Gorlicach.

C. k. sąd powiatowy
Gorlice dn. 28 grudnia 1877.

(1079 2—3) **Edykt.**

L. 5648. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 375 złr. 3 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 149, 371 subr. 187, 73 w Turzem położonej dłużnika Karola Bielańskiego własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredyt. włość. dnia 4 marca 2 kwietnia i 1 maja 1878 o godzinie 9 przed połudn. z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 800 złr. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Podbuż 31 grudnia 1877.

(1108 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 694. Odnośnie do tutejszego sądowego obwieszczenia z dnia 20 sierpnia 1877 r. l. 3579 zamieszczonego w nr. 242, 243, 245/1877 „Gazety Lwowskiej, względem sprzedaży realności pod nr. k. 7/2 w Klaśnie, oznajmia się, że sprzedaż ta odbędzie się w tutejszym sądzie na jednym terminie w dniu 14 marca 1878 r. o 10 godzinie rano, pod warunkami, ułatwiającemi, które w registraturze przejrzeć i w odpisie podnieść można.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka 16 lutego 1878.

(1092 1—3) **Edykt.**

L. 1961. C. k. sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 63 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Adolfa Grünzeig nieprotokołowanego kupca w Krakowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Śmietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Trojnalskiego z substytucyą p. adw. Schönborna. Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 25 lutego 1878 o godzinie 5 po południu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 10 maja 1878 w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 11 czerwca 1878 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego, oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, który dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej". Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 9 lutego 1878.

(1103 1—3) **Edykt.**

L. 8426. C. k. sąd powiatowy w Sanoku wiadomem czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności Jossla Willnera w kwocie 24 złr. 90 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 27 lutego 1878, 27 marca 1878 i 1 maja 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. k. 56 w Tyrawie wołoskiej Michała Jasińskiego własnej.

Cena wywołania 240 złr. w. a. wadyum 24 złr.

Bliższe warunki licytacyjne są w registraturze sądowej do przejrzenia.

Sanok dnia 29 grudnia 1877.

(1119 1—3) **Edykt.**

L. 4986. C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 300 złr. w. a. z pn. od dłużnika Jakóba Czarnika należącej mu się, realność pod l. 31 18 w Łanach położona rzeczonego dłużnika własna, ciała tabularnego niestanowiąca, za trzech terminach t. j. dnia 15 marca 1878, 17 kwietnia 1878 i dnia 15 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana w kancelaryi tutejszo sądowej na publiczną licytacyę wystawioną i najwyżej ofiarującemu za złożeniem wadyum 10 proc. ceny szacunkowej 600 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tu sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Bóbrka dnia 27 grudnia 1877.

(1117 1—3) **Edykt.**

L. 991. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Samuela Horowitza i Lipy Herzmana w celu zaspokojenia tychże wierzytelności przeciw Chaimowi Mayerowi Haasowi w kwocie 800 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż należącej do niego realności pod l. 261/557 w mieście w Kołomyi położonej w trzech terminach na dzień 8 marca, 10 kwietnia i 10 maja 1878 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych, pozwoloną została.

Gdyby realność powyższa na tych trzech terminach za lub powyżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 967 złr. 20 ct. w. a. sprzedaną być nie mogła, wyznacza się na ten wypadek w celu ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 10 maja 1878 godzinę 4 po południu.

Każdy chęć kupienia mający winien będzie kwotę 96 złr. jako wadyum w gotówce lub w papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Do wszystkich tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegobądź powodu wcale nie lub nie wcześnie doręczoną być nie mogła, lub którzy by później do tabuli weszli, ustanowionym został kurator w osobie adwokata Dębickiego, ze substytucyą adwokata Trachtenberga.

Akt oszacowania sprzedaną być mającej realności i reszta warunków licytacyjnych mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 11 lutego 1878.

(1120 1—3) **Edykt.**

L. 7848. Podaje się do wiadomości, że dnia 4 marca, dnia 18 marca i dnia 1 kwietnia 1878, każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności Iwana i Petra Fedozyszynów pod nr. 35 w Kozaczyźnie położonej.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 500 złr. w. a.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

Borszczów 27 grudnia 1877.

(1052 3—3) L. 2344 ex 1878.

Obwieszczenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa wyboru i wyszynku piwa, wódki, miodu i innych napojów gorących, oraz wyszynku wina w skarbowych szynkach i zajazdach przysługującego wys. skarbowi w obrębie dóbr skarbowych Jabłonowa, jako II. Sekcyi państwa Peczeniżyńskiego na okres od 1 kwietnia 1878 po koniec grudnia 1880 odbędzie się w c. k. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie dnia 4 marca 1878 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya przez oferty pisemne,

Sekcya	Zawiera w sobie miejscowości	Cena wywołania czynszu jednorocznego zł.	ct.	U w a g a
II.	miasteczko Jabłonów i wsie Akreszory, Bania, Berezów, Berezów niżny i wyżny, Kosmaez, Kowalówka, Lucza, Luczki, Myszyn oraz z zajazdem i inwentarzem Stopczatów, oraz z karczmą i inwentarzem, Tekucza z Banią świrską	6700		Grunta przy karczmie skarbowej w Myszynie jako plac pod budowę 0.060 hektar przy karczmie skrb. w Stopczatowie plac pod budowę 0·0230 hk. roli . . . . . . 0·3413 „ łącznie 0.3643 hka.

Główne warunki licytaayi są.

1) Kaucya ma być złożoną w wysokości półrocznego czynszu dzierżawnego.
2) Czynsz dzierżawny ma być spłaconym miesięcznie z góry.
3) Dzierżawa konkretalna na wszystkie miejscowości.
4) Licytować można tylko przez pisemne oferty, które należycie wystawione i zaopatrzone w wadyum 10 proc. ceny wywołania wniesione być mają do naczelnika c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie najdalej 4 marca 1878 do godziny 10 przed południem. Resztę warunków licytacyi i dzierżawy można tutaj lub w c. k. Zarządzie lasów w Jabłonowie przejrzeć.

Z c. k. galicyjs. Dyrekcyi lasów i domen
Bolechów dnia 17 lutego 1878 r.

(1033 3—3) **Edykt.**

L. 13107. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do wiadomości publicznej, że na dniu 27 marca 1878, na dniu 7 maja 1878 i na dniu 13 czerwca 1878, każdym razem o godzinie 9 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż gruntu ogrodowego pod nr. 68 w Demyczu położonego niestanowiącego tabularnego ciała, należącego do dłużniczki Maryi I. v. Baczuk II. v. Mosijczuk, i na 50 zł. sądownie oszacowanego w celu zaspokojenia pretensyi 18 zł. w. a. z pn. się odbędzie.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tutejszo sądowej registraturze.

Zabłotów 31 grudnia 1877.

(1059 3—3) **Edykt.**

L. 4238. C. k. sąd powiatowy w Kopyczyńcach ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Agnieszki Łupkowskiej w kwocie 37 złr. w. a. odbędzie się dnia 26 lutego, 14 marca i 11 kwietnia 1878 o 10 godzinie rano licytacya realności pod l. 87 w Chłopowce, Mikołaja Ruckiego własnej.

Przy trzecim terminie także i niżej ceny szacunkowej, która wynosi 200 złr. zaś wadyum 20 złr. w. a.

Resztę warunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Kopyczyńce 30 września 1877.

(1028 3—3) L. 6018.

Ogłoszenie konkursu

w celu obsadzenia posad systemizowanych przez W. Sejm przy krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskichwe Lwowie i w Krakowie.

W celu obsadzenia posad przy krajowych archiwach aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Posady te są następujące:

1) Posada dyrektora przy kraj. archiwum we Lwowie z remuneracyą o rocznych 1200 złr. w. a.

2) Posada dyrektora przy kraj. archiwum w Krakowie z remuneracyą o rocznych 1000 zł.

Kompetenci o posady dyrektora winni złożyć metrykę chrztu i wykazać, iż są historykami lub prawnikami, którzy pracami swemi naukowemi w dziedzinie historyi polskiej lub prawa polskiego złożyli dowody, że czynnościami achiwalnemi zdołają kierować z umiejętną metodą i rozumieniem przedmiotu.

3) Posada adjunkta przy kraj. archiwum we Lwowie o rocznej płacy 1100 zł.

4) Posada adjunkta przy kraj. archiwum w Krakowie o rocznej płacy 900 zł. wa.

Obydwa adjunkci otrzymają dodatek aktywalny po 100 złr. w. a. rocznie i mają prawo do pięciolecia po 80 złr. w. a.

Osoby ubiegające się o posady adjunkta, winny złożyćmetrykę chrztu, świadectwo dojrzałości z ukończonego z dobrym skutkiem gimnazyum wyższego i wykazać obywatelstwo austryackie.

5) Sześć posad aplikantów o rocznem adjutum po 300 złr. w. a. z których czterech przydzielonych będzie do archiwum we Lwowie, a dwóch do archiwum w Krakowie.

Na aplikanktów przyjmowani będą tylko uczniowie uniwersytetów lwowskiego i krakowskiego, oddający się studyom historycznym lub historyczno-prawniczym.

Bliższe określenia praw i obowiązków dyrektorów, adjunktów i aplikanków, zawarte są w uchwale wys. Sejmu z dnia 21 sierpnia 1877.

Podania należy wnieść najdalej do 15 kwietnia 1878 do Wydziału krajow.

Z Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodom. i W ks. krak.

We Lwowie dnia 15 lutego 1878.

(1031 3—3) **Konkurs.**

L. 296/R. S. O. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1) Przy szkole czteroklasowej męskiej w Kutach, posada nauczyciela starszego z płacą roczną 450 złr. w. a.

2) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z płacą po 300 złr. w. a.

a) w powiecie kołomyjskim: w Balińcach, Gwoździcu małym, Ispasie, Korniczu, Maryahilf pod Kołomyją, Podhajczykach i Siemanowcach;

b) w powiecie kosowskim: w Białoberezce i Jasionowie górnym.

3) Przy szkołach filialnych z płacą po 250 złr. w. a.

a) w powiecie kołomyjskim; w Ceniawie, Czeremchowie, Debesławcach, Iwanowcach, Mołodiatynie, Myszynie, Piadykach, Rakowczyku, Słobódce leśnej i Zamulincach;

b) w powiecie kosowskim: w Mykietyńcach, Prokurawie, Szeszorach i Utoropach.

Prawo prezentowania wykonują dotyczące rady szkolne miejscowe.

Podania zaopatrzone w dokumenta służbowe należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. rady szkolnej okręgowej w Kołomyi najdalej do 15 kwietnia 1878.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej
w Kołomyi dnia 19 lutego 1878.

(1034 3—3) **Ogłoszenie konkursu**

L. 1314. Niniejszem ogłasza się konkurs na jedną posadę nauczyciela geometryi wykreślnej, jako przedmiotu głównego w c. k. szkole realnej w Stanisławowie, tudzież na jedną posadę nauczyciela chemii, jako przedmiotu głównego w c. k. szkole realnej w Stryju.

Do otrzymania tych posad wymaga się obok kwalifikacyi z przedmiotu głównego na całą szkołę realną, także kwalifikacyi przynajmniej na niższą szkołę realną z jednego z przedmiotów oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla nauczycieli szkół realnych z d. 24 kwietnia 1853 i z dnia 6 października 1870 tudzież w okólniku Rady szkolnej krajowej z dnia 10 marca 1874 l. 472 przyczem się zauważa, że co do posady w Stryju będą ci kandydaci mieli pierwszeństwo, którzy obok chemii będą ukwalifikowani do nauki historyi naturalnej.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca w myśl ustaw z dnia 9 kwietnia 1870 i z dnia 15 kwietnia 1873.

Kandydaci winni wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta do prezydyum Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 marca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej
We Lwowie dnia 14 lutego 1878.

(1003 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3852. C. k. sąd powiatowy Bircza rozpisuje w celu wydobycia należytości Michała Łanowego w kwocie 45 zł. a. w. publiczną sprzedaż gospodarstwa włościańskiego Michała Karpy pod NC. 17 w Jamnie górnej, ciała tabularnego nie stanowiącego na 300 złr. a. w. oszacowanego, którą dnia 20 marca 1878 o godzinie 10 rano za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu przedsięweźmie.

Cena wywołania 300 złr. a. w., wadyum 30 złr.

Warunki licytacyi, akt opisu i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Bircza 29 grudnia 1877.

(1005 3—3) **Edykt.**

L. 11064. Celem zaspokojenia sumy 230 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie na rzecz Jawdochy Popowicz publiczna przymusowa sprzedaż realności Hrycia Osławskiego położonej pod l. 66 tudzież realności Nykoły Łoziaka położonej pod l. 52 w Krasnej, ciała tabularnego nie stanowiących a to dnia 14 marca 1878 18 kwietnia 1878 i 16 maja 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym c. k. sądzie powiatowym.

Cena wywołania dla realności Hrycia Ostawskiego 109 złr. w. a. zaś dla Nikoły Łoziaka 233 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego
Delatyn 29 grudnia 1877.

(1032 3—3) **Konkurs**

L. 161. Rada szkolna okrągowa w Mościskach rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie:

a) przy szkołach z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem w Balicach, Bruchnalu, Hruszowie, Kurnikach, Starzawie. Szkle i Trościańcu;

b) przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem w Hodyniach, Trzcieńcu i Wiszeńce małej.

Prawe prezentowania wykonują dotyczące miejscowe Rady szkolne.

Podania w należyte dokumenta zaopatrzone, mają być wniesione w sposób wskazany art. 3 ustawy kraj. z dnia 2 maja 1873 w terminie do 20 marca 1878 do c. k. okręgowej Rady szkolnej w Mościskach.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej
Mościska dnia 6 lutego 1878.

(1020 3—3) **Edykt.**

L. 10332. Dnia 14 marca 1878, dnia 11 kwietnia i 16 maja 1878, o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 23, 24/41 w Łanowicach powiatu Sambor ciała tabularnego nie stanowiącej Wincentego Haseczyszynego własnej. w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego o 274 zł. 50 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 1000 zł. wadyum 100 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy miejs. delegowany
Sambor dnia 16 listopada 1877.

(1067 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 155/R. sz. o. Mielecka c.k. Rada szkolna okręgowa rozpisuje konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. w powiecie Mieleckim:

1. Przy szkole 4 klasowej w Mielcu jedna stała posada nauczyciela z płacą 450 zł.

2. Przy szkole 4 klasowej mieszanej w Radomyślu, posada kierującego nauczyciela z roczną płacą 500 złr. i odpowiedniem relutum na pomieszkanie, tudzież jedna posada nauczycielska z płacą roczną 450 złr. a jedna młodszego nauczyciela z płacą 270 zł. i jedna posada nauczycielki robót ręcznych z płacą 270 złr. w. a.

3. Przy szkole 2 klasowej w Padwi narodowej posada kierującego nauczyciela z płacą 350 złr. a. w. w co wliczony będzie dochód w kwocie 30 zł. a. w. z gruntu w rozmiarze 3 morgów 1265°□ i wolnem pomieszkaniem, tudzież posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 200 złr. a. w.

4. Posady nauczycieli z płacą 300 zł. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach jednoklasowych etatowych: w Borowie, Czerminie, Dolczy małej Domacyniach, Jamach, Jaślanach, Józefowie i Trzcianie.

5. Przy szkole filialnej w Rzochowie posada nauczyciela z płacą 250 złr. a. w.

B. w powiecie tarnobrzeskim:

1. Przy szkole 4 klas. mieszanej w Tarnobrzegu 2 posady naczycielskie z płacą po 450 złr. a. w.

2. Przy szkole w Rozwadowie posada nauczycielska z płacą 450 złr. i wolnem pomieszkaniem.

3. Posady nauczycielskie z płacą po 300 złr. w. a. i wolnem pomieszkaniem przy szkołach jednoklasowych etatowych: w Chmielowie, gdzie jest 2 morgi 63□° pola i 1 morg 1385□° łąk z użytkiem 15 zł. wliczonym do powyższej płacy etatowej; w Jadachach, Jastkowicach, Mokrzyszowie, Woli gdzie w 6 złr. a. w. wliczonych do powyższej płacy etatowej jest przydany grunt obszaru $2^1/_2$ morga i w Żabnie.

Prawo prezentowania nauczycieli przy wszystkich wymienionych szkołach posiadają miejscowe Rady szkolne z wyjątkiem Tarnobrzega, gdzie prawo to przysługuje właścicielowi obszaru dworskiego J. W. hrabi Janowi Tarnowskiemu.

Podania zaopatrywać należy w potrzebne dokumenta służbowe i wnosi je za pośrednictwem przełożonych władz szkolnych, pod których zwierzchnictwem pozostają kandydaci do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

Termin do wniesienia podań upływa z dniem ostatniego marca 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Mielcu, dnia 8 lutego 1878.

(1055 2—3) **Edykt.**

L. 1001. Odnośnie do edyktu tutejszo sądowego z dnia 21 listopada 1877 l. 14726 w dzienniku urzędowej Gazety Lwowskiej Nr. 16 17 18/78 umieszczonego, którym rozpisana na rzecz gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, na dzień 25 lutego 1878 i 28 marca 1878 o godzinie 10 zrana egzekucyjna licytacya dóbr Daszówka w powiecie Liskiem położonych, p. Mieczysława Stanisława Jana tr. im. Lityńskiego własnych ogłoszoną została, zawiadamia się niniejszem o rozpisaniu tej licytacyi następujących z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych rzeczonych dóbr, jako to: Perlę Rosental, Lęę Rabner, Simona Landau, Józefa Landau, Jonasa Frenkla, Leizora Rosentala, Izraela Johna, Ambrożego Bronisława dw. im. Sługockiego, Dawida Uricha i Marcelego Nadziaka z dołożeniem, iż równocześnie ustanowiono dla nich w tej sprawie kuratora tutejszego adwokata dr. Baumfelda z substytucyą adwokata dr. Mochnackiego.

Przemyśl 30 stycznia 1878.

(1081 2—3) **Edykt.**

L. 18180. Celem zaspokojenia kwoty 75 ct. z pn. z większej 55 złr. pochodzącej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 23 marca, 30 kwietnia i 3 czerwca 1878 sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 262 dawniej 253 w Swilczy położonej, Michała Kokoszki własnej.

Cena wywołania 73 złr. wadyum 7 zł. 30 ct. w. a.

Z c. k. sądu miejsko delegowanego pow.
Rzeszów dnia 11 stycznia 1878.

(989 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 8424. C. k. sąd powiatowy w Sanoku ogłasza, że w dniach 1 marca, 3 kwietnia i 8 maja 1878 odbędzie się w Sanoku w zabudowaniu sądowem zawsze o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 4 w Rakowie położonej Stefana Kostyna własnej na rzecz Jossla Willnera.

Cenę wywołania stanowi kwota 167 zr. wal. austr.

Warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze lub przy licytacyi.

Sanok dnia 25 grudnia 1877.

(1060 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8227. C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Michała Śladnika, z pobytu niewiadomego, względnie nie objętą masę spadkową i domniemanych spadkobierców lub prawonabywców onegoż, że dla niego z powodu wytoczonego przeciwko niemu Salomonowi Schäpsowi, Mojżeszowi Hirschfeldowi i Jakóbowi Birnhackowi pozwu z dnia 17 grudnia 1877 l. 8227, o wyłączenie z pod zastawniczego opisania i prawa zastawu $^1/_3$ części realności pod l. 106 w Grębowie ustanowił kuratora w osobie Tomasza Wnuka i wzywa go, aby kuratorowi dowody swoje komunikował lub wskazał sądowi innego pełnomocnika przed terminem w tej sprawie do rozprawy ustnej na dzień 11 marca 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym.

Rozwadów 31 grudnia 1877.

(1062 2—3) **Edykt.**

L. 6261. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiada, iż dnia 9 marca, 9 kwietnia i 8 maja 1878, zawsze o 9 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 7 w Białce położonej, Jerzeja Chuchli własnej, ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie wierzytelności Leiby Steimetza w kwocie 68 zł. a. w. z pn. przedsięwziętą a przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 275 zł., zakład 28 zł. wal. austr.

Akt opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych są w aktach do przejrzenia.

Strzyżów 3 października 1877.

(1072 2—3) **Edykt.**

L. 2266. Lwowski c. k. sąd krajowy z powodu pozwu dnia 14 stycznia 1878 l. 2266 przez p. adw. dr. Emila Byka przeciw p. Franciszkowi hr. Komorowskiemu pto 800 złr. w. a. wniesionego, ustanawia dla pozwanego p. Franciszka hr. Komorowskiego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego kuratora ad actum w osobie p. adw. dr. Rogalskiego z zastępstwem p. adw. dr. Raabego, a doręczając jednocześnie wspomniany pozew ustanowionemu p. kuratorowi uwiadomiamy o tem niniejszym edyktem p. Franciszka hr. Komorowskiego.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów 19 stycznia 1878.

Konkurs.

L. 171, Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje niniejszem konkurs na posadę dyplomowanego weterynarza za roczną subwencyę 300 zł. w. a. uchwaloną na przeciąg jednego roku, liczyć się mającego od dnia objęcia posady.

Ubiegający się mają najdalej do 30 dni od dnia ogłoszenia konkursu wnieść prośbę do wydziału powiatowego w Bóbrce, i wykazać się świadectwami tak z ukończonych nauk weterynaryi jakoteż z dotychczasowej praktyki w tym zawodzie. (1073 2-3)

Z Wydziału Rady powiatowej.
W Bóbrce dnia 19 lutego 1878.

Obwieszczenie.

(1106 2 - 3)

L. 1005. Na dniu 19 marca 1878 i następnych, odbędzie się w Tarnowie (Galicya zachodnia) jarmark na konie odznaczający się doborem koni najpoprawniejszej rasy.

Tarnów 4 lutego 1878.

Ogólne
Zgromadzenie
Towarzystwa zaliczkowego
w Staremmieście

odbędzie się **dnia 12go marca 1878** o godzinie 2giej po południu w sali radnej magistratu Staregomiasta, na które się członków Towarzystwa zaprasza.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie z całorocznych czynności kasowych za rok 1877.
2. Udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
3. Losowanie i wybór 4 członków rady nadzorczej w myśl §. 24go statutu.
4. Wnioski pojedynczych członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego dla powiatu Staromiejskiego, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Staremiasto dnia 22 lutego 1878.

Ks. Platon Pasławski
Prezes.
Ks. Wasylkiewicz
Sekretarz.

(1112)

(1068 2—3) L. 27.

Konkurs.

Na opróżnioną posadę starszego lekarza w charakterze Dyrektora przy szpitalu powszechnym w Tarnowie z roczną płacą 400 zł. w. a. z pomieszkaniem w zabudowaniu szpitalnem, opałem i światłem rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do dnia 30 marca 1878.

Ubiegający się o tę posadę winni załączyć:

1) Metrykę chrztu.
2) Świadectwo zdrowia.
3) Dyplom Doktora Medecyny i Chirurgii tudzież Magistra akuszeryi, lub dyplom wszechmedycyny.
4) Wywód dotychczasowej praktyki lekarskiej.

W ten sposób udokumentowane podania mają być wniesione najdalej do 30 marca b. m. do komisyi Instytutu ubogich i chorych w Tarnowie.

Z komisyi Instytutu ubogich i chorych

Tarnów dnia 16 lutego 1878.

Józef Alojzy
Prezes.

Konkurs.

W Tarnobrzegu, poczta Dzików, jest posada sekretarza łącznie z posadą rewizora policyi od 1go kwietnia b. r. do obsadzenia. Roczne wynadgrodzenie 400 zł. r.

Zgłoszenie wnieść należy na ręce burmistrza do 20 marca 1878.

Zwierzchność gminy
(1074 3—3) *Tarnobrzeg.*

L. 3683/II. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (115 1—3)

Lwowsko-Czerniow. Jaskiej kolei żelazn.

Obwieszczenie.

„W celu obsadzenia dwóch opróżnionych posad dozorców wagonów, na rumuńskiej linii kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej, rozpisuje się niniejszem konkurs.

„Z posadą połączona jest roczna stała płaca, w miarę uzdolnienia petenta od 350 do 500 złr. i 25% jako dodatek drożyzniany, z odpowiedniem pomieszkaniem względnie roczne wynagrodzenie za takowe w kwocie 80 do 120 złr. w srebrze.

„Reflektujące osoby zechcą swe należycie ostemplowane podania wnieść do Dyrekcyi ruchu Lw. Cz. Jasskiej kolei we Lwowie, najdalej do 15 marca 1878.

Lwów 22 lutego 1878.

Dyrekcya Ruchu.

L. 2363. Ces. kr. uprzyw. (1114 1—2)

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 marca r. b. wejdzie w życie nowa taryfa wyjątkowa dla transportów zboża, ziarn strączkowych nasion olejnych i wyrobów mełtych ze zboża i ziarn strączkowych w komunikacyi z Podwołoczysk, Brodów, względnie: Lwowa, Krakowa lub Wiednia do stacyj Bawarskiej kolei państwa, przezco znosi się równorzędna taryfa z d. 20 września r. z.

Egzemplarzy tej taryfy wyjątkowej dostać można u naszej dyrekcyi ruchu we Lwowie, na odpowiednich stacyach związkowych naszej kolei i w ekonomacie naszym w Wiedniu.

Wiedeń, dnia 15 lutego 1878 r.

Generalna Dyrekcya.

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.